



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK Niezależny

nr 181 (13215)

Środa, 17 września 1997 r.

cena 1 Lt

Europa zjednoczona i pokojowa

Prezydent zaprosił studentów krajów bałtyckich i nordyckich

Prezydent republiki Algirdas Brazauskas zaprosił młodzież akademicką krajów bałtyckich i nordyckich do czynnego udziału w budowie nowych stosunków między państwowych w tym regionie oraz całej Europie. Dokonał on inauguracji rozpoczętego we wtorek na Uniwersytecie Wileńskim międzynarodowego seminarium przedstawicieli organizacji studenckich „Czy budujemy wspólnie integralną i pokojową Europę?”

Prezydenci i premierzy, wszyscy kształtujący wielką politykę, w gruncie rzeczy ustalają tylko zasady stosunków między państwowych oraz wskazują drogi ich rozwoju. Pomyślna realizacja tego możliwa jest dopiero wtedy, gdy do współpracy narodów i państw włączają się najaktywniejsze organizacje społeczno-kulturalne, naukowe, oświatowe, religijne, powiedział Algirdas Brazauskas. A przede wszystkim - młodzieżowe, zaznaczył on.

Seminarium z udziałem przedstawicieli około 50 organizacji studenckich ze wszystkich 15 wyższych uczelni Litwy, a także gości z Norwegii, Finlandii, Polski, Niemiec, Łotwy i Estonii, zorganizowało przedstawicielstwo studentów Uniwersytetu Wileńskiego.

Algirdas Brazauskas przypomniał, że w przededniu tego seminarium w Wilnie, w sąsiedztwie Uniwersytetu, odbyła się konferencja przywódców 12

krajów Europy Wschodniej i Środkowej. Skonstatowano na niej znaczący fakt - początek pojednania narodów i państw, przez dłuższy czas nękanych wzajemnymi konfliktami i sporami. Jest to proces niełatwy, zauważył prezydent, będziemy musieli przebyć jeszcze niemałą drogę. I bardzo ważne jest to, aby do tego marszu pojednania włączyło się jak najwięcej młodzieży, powiedział prezydent.

Historię należy pozostawić historii oraz jej badaczom, mówił Algirdas Brazauskas, my zaś, zwłaszcza wy, młode pokolenie, powinniśmy patrzeć w przyszłość. To przyszłość - to rozwój współpracy narodów i państw, ugruntowanie demokracji w stosunkach wzajemnych, dobra wola wstępu. Wierzę, że młodzież naszych krajów, w tym również akademicka, zawsze będzie dążyła do tego, powiedział prezydent.

Uczestników konferencji powitał rektor Uniwersytetu profesor Rolandas Pavilionis.

Seminarium potrwa cały tydzień. Prelekcje studentom wygłoszą posłowie, pracownicy Urzędu Prezydenta, kierownicy niektórych resortów republikańskich, politycy. Codziennie odbywać się będą dyskusje. Przedstawiciele organizacji akademickich odwiedzą Sejm, Litewską Akademię Wojskową, Ignalińską EA, a także Kowno i Troki.

(ELTA)

Z Paryża do Wilna

Powrót dyplomaty

Po zakończeniu kuracji we Francji, do pracy w Wilnie powrócił dyrektor Centrum Kultury Francuskiej Oskara Miłosza Patrick Donabedian.

„Przybyłem do Wilna z wielką niecierpliwością i wracam tu z dużą przyjemnością” - powiedział dyplomata.

Jak wiadomo, 20 lipca Patrick

Donabedian w Wilnie został ograbiony i mocno pobity, życie dyplomaty uratowali operujący go neurochirurdzy stolicy. Po tym incydencie podał się do dymisji główny komisarz Policji m. Wilna Vytautas Lejpus. Trzech podejrzanych o przestępstwo zatrzymano.

(ELTA)

Oddział Kredyt Banku zarejestrowany

Zarząd Banku Litewskiego zarejestrował oddział polskiego Kredytu Banku S.A.

Według danych Polskiego Banku Narodowego, fundusze własne (kapitał podstawowy) Kredytu Banku S.A. na dzień 5 maja 1997 r. stanowiły 223,9 mln złotych polskich czyli 63 mln ecu.

Decyzją banku dyrektorem oddziału mianowany został Marek Fechner, jego zastępcą - Vytautas Galve, główną księgową - Danuta Marta Lider.

Kredyt Bank S.A. przedstawił ustalenia zakładanego oddziału, zgodnie z ustawami Republiki Litewskiej oraz inne akty prawne. Oddział banku nie będzie mógł prowadzić operacji z papierami wartościowymi, zanim nie zostaną zgłoszone wnioski Komisji Papierów Wartościowych o gotowości do tej działalności.

Narodowy Bank Polski w piśmie z 28 lipca 1997 r. zaznaczył, że będzie sprawował nadzór nad wileńskim oddziałem Kredytu Banku S.A.

Finanse

W Hongkongu Litwa przemówi w imieniu państw bałtyckich

W piątek na mające się odbyć w Hongkongu doroczne zgromadzenie Międzynarodowego Banku Odnawialnego i Rozwoju oraz Międzynarodowego Funduszu Walutowego odeleci delegacja rządu Litwy z ministrem finansów Algirdasem Szemeta.

Na takich zgromadzeniach zazwy-

czaj w imieniu państw bałtyckich przemawia jeden ich przedstawiciel. W tym roku zlecono to ministrowi finansów Litwy. Oprócz informacji o stanie finansowym trzech krajów i jego dynamice w ostatnich latach A. Szemeta wyraził życzenie, aby Bank Światowy aktywniej dopomógł Litwie w jej dążeniu do członkostwa w Unii Europejskiej.

W Filharmonii Narodowej

Efektowna inauguracja sezonu

Chyba nie lepszego nie można było wymyślić na jesień i zimą br.? W tym półroczu odbędą się cykle koncertów poświęcone dorosłym i młodzieży. A więc, z okazji 40-lecia działalności twórczej głównego dyrygenta Narodowej Orkiestry Symfonicznej J. Domarkasa, odbędą się 4 koncerty (4 i 31 października oraz 15 listopada i 12 grudnia).



(Dokończenie na str. 3)

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna

przez Warszawę do:

Aten,

New Yorku,

Chicago,

Los Angeles,

Pekinu,

Istambułu,

Tel Awiwu.



Produkcja żaluzji

Sprzet oświetleniowy

Tel. 63-37-02, fax 26-10-36

Vytienio 20, Wilno

ZNAD WILI
76 841 006 8 FM



DZIAŁ REKLAMY
TEL./FAX (22) 429465

Sentencja dnia

Ani oficer, ani inżynier, ani żadnego innego zawodu nie przygotowuje się, żeby w swoich obliczeniach preliminował poważny ubytek sił, czasu, możliwości i wykonawczości - na organizację, ciężką, niewytłumaczalną głupotę. Zachodząc w głowę, jaka jest jej geneza, sądzę, że jednym z najpoważniejszych jej składników jest brak wyobraźni.

(Melchior WAŃKOWICZ)

SZANOWNI CZYTELNICY!

Dzisiaj zaczynamy konkurs „Komputer i Ty”, gdzie główną nagrodą jest zestaw: komputer ADAX ALFA 150, monitor Da-

do redakcji „KW” na adres: Laives pr. 60, 2057 Wilno, „Kurier Wileński”. Konkurs będzie zawierał 10 pytań (10 kuponów), na które należy odpowie-

Wileńskim”. Losowanie konkursu odbędzie się w połowie grudnia br.

Każdy chętny może wziąć udział w tym konkursie, trzeba tylko zosta-

SUPER KONKURS!

ewna 1427X oraz kolorowa drukarka HP 660C. Nagrodę tę wartości 5300 Lt ufundowała spółka JTT Baltic.

Konkurs ma na celu upowszechnienie wiedzy komputerowej. Uczestnicy powinni odpowiedzieć na pytania zawarte w kuponie i wysłać go

dzieci. Wśród tych osób, które odpowiedzą prawidłowo na pytania konkursowe, zostanie rozlosowany w/w zestaw komputerowy. Kupon konkursowy będziemy zamieszczać raz w tygodniu, zaś odpowiedzi na pytania można wyszukać w materiałach na stronie komputerowej w „Kurierze

Czytelnikiem „KW”, a następnie wysłać do redakcji „KW” prawidłowe odpowiedzi na pytania.

Życzymy udanej zabawy.

KUPON KONKURSOWY „KOMPUTER I TY”

Nr. 1

PYTANIE:
Kto to jest pirat komputerowy?

ODPOWIEDŹ:.....

.....

.....

.....

.....

.....

Imię i nazwisko

Adres i telefon:.....

.....

KURIEREM

● Najpopularniejsza telewizja litewska LNK w pierwszym półroczu br. otrzymała 3,6 mln Lt zysku, a w ciągu roku zamierza zarobić 7 mln Lt.

Dochód telewizji z reklamy w ciągu 6 miesięcy wyniósł 14,2 mln Lt, a obrót roczny, przysługujące, osiągnie 30 mln Lt.

● Rzecznik prasowy prezydenta Litwy oświadczył, że przypisywanie przynależności kraju Algirdasowi Brazauskasowi sugeruje o udziale państwa litewskiego w Holokaście, o zbiorowej winie narodu litewskiego, są całkowicie bezpodstawne.

W oświadczeniu, opublikowanym przez rzecznika prasowego, stwierdza się, że prezydent A. Brazauskas wyraża zazwyczaj to równie w swoim przemówieniu 11 września podczas uroczystości 600 rocznicy śmierci wileńskiego Giona Elijah w Teatrze Opery i Baletu, gdzie powtórzył również słowa, wypowiedziane 2,5 roku temu w izraelskim Knesecie.

Rzecznik prezydenta przypomina, że sedno słów przywódcy kraju stanowiło wtedy „przepraszanie narodu żydowskiego za tych Litwinów, którzy w latach wojny mordowali Żydów, rozstrzelali ich, deportowali, grabili”.

● W dniach 22-23 września w Wilnie odbędzie się konferencja kierowników akademii nauk krajów bałtyckich i nordyckich. Będzie to pierwsze forum akademickie tak wysokiego stopnia w naszym kraju.

Na konferencję do Wilna przybędą też delegacje z prezydentami Królewskiej Duńskiej, Norweskiej i Szwedzkiej, a także Fińskiej, Łotewskiej i Estońskiej Akademii Nauk.

● Obywatele Litwy, zarówno jak i wielu innych krajów świata, znów mogą uczestniczyć w dorocznej loterii wst imigracyjnych Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Na loterii roku 1999 łącznie można wygrać 55 tys. „zielonych kart”, uprawniających do pobytu stałego w USA.

Jedna osoba może wysłać jedną ankietę - należy tylko na czystej karcie papieru literami łacińskimi nadrukować lub wyraźnie odręcznie napisać i podkreślić nazwisko, a także imię, datę i miejsce urodzenia. Należy też podać te same dane personalia współmałżonka oraz dzieci.

Uczestnicy loterii powinni też podać swój adres, podpisać i dostarczyć swoje najnowsze zdjęcie o wymiarach 37x37 mm. Fotografie z napisanym na odwrocie imieniem i nazwiskiem do ankiety należy przysłać przez czystą samoprzylepną taśmą.

Ankiety pocztą zwykłą bądź listniczą należy wysłać podając na lewym górnym rogu koperty nazwę swego ojczystego kraju i pełny adres, a na środku koperty pisać następujący adres:

DV-99 Program
National Visa Center
Portsmouth, NH 00212
U.S.A.

Listy do Narodowego Centrum Wiz USA powinny dotrzeć w dniach od 24 października do 24 listopada br.

● Pod koniec przyszłego tygodnia w Ratuszu Wileńskim odbędzie się konferencja „Litwa i Unia Europejska”, w której wezmą udział komisarze Komisji Europejskiej, przedstawiciele innych organizacji europejskich oraz rządów krajów UE, a także przywódcy Litwy, posłowie na Sejm i członkowie rządu, politycy - łącznie około 200 honorowych gości. Na konferencji odbędzie się dyskusja na temat rozszerzenia UE, ostatnich wniosków Komisji Europejskiej w tej kwestii, możliwości Litwy przystąpienia do tej organizacji.

Z konferencji prasowej

Ile kosztuje integracja z UE

Integracja z Unii Europejskiej: spełnienie wymagań w dziedzinie ochrony środowiska - temu tematowi została poświęcona wczorajsza konferencja prasowa, która się odbyła w gmachu rządu.

Minister ochrony środowiska Imantas Lazdinis powiedział, że według obliczeń ekspertów Unii Europejskiej, Litwa ma zainwestować około 2,38 mld euro (około 12 mld Lt.), by sprostać wymaganiom europejskim w dziedzinie ochrony wód, powietrza i odpadów komunalnych. Minister dodał, że koszty te mogą okazać się jeszcze nieostateczne. Wymagania bowiem są naprawdę bardzo surowe i może się okazać, że na Litwie nie ma żadnego zysku z odpadów odpowiadającego standardowym wyliczaniom kosztów budżetu - zdaniem ministra - jest niemożliwe. Częściowo zamierza się to uczynić poprzez system podatkowy. Asygnowania na ten cel również musiałby wzrosnąć o 1,86 proc. do 3 proc. ogólnego dochodu narodowego. Prócz tego, Unia Europejska ze swego funduszu inwestycyjnego przydzieliła już Litwie ponad 2,1 mld euro.

Do 2005 roku Litwa zobowiązała się zmniejszyć zawartość dwutlenku węgla w atmosferze o 7,5 proc. i jest to możliwe. Natomiast w latach następnych już o 15 proc. Mają to uczynić również sąsiednie państwa, z których do Litwy trafia przeważająca część zanieczyszczeń w postaci związków siarki i innych substancji szkodliwych.

Dając o integracji z Unią Europejską, Litwa powinna ujednolicić około 300 aktów prawnych. Poczynania w tej dziedzinie są pomyślne, zyskuje one uznanie ekspertów Unii. Wiele projektów ustaw dotyczących ekologii zamierza się rozpatrzyć podczas jesiennej sesji Sejmu. W bieżącym tygodniu Sejm omawiał już projekty ustaw o ochronie wód, nieszkodliwianiu odpadów oraz opłaty za zanieczyszczanie środowiska.

Strategia ochrony środowiska musi być całkowicie opracowana do października br. Natomiast do nowego roku ma się wyklarować pozycja rządu co do dalszego losu Ignalińskiej Elektrowni Atomowej. Jeżeli się okaże, że rezygnujemy z energii atomowej, trzeba będzie zwiększać moc innych elektrowni. Tudi działająca na „dyżurnym reżimie” Elektrownia Elektrociepłownia jest stopniowo modernizowana, montuje się filtry elektrostatyczne. Egy wygospodaruje się około 20 mln dol., zainstaluje się polawiacze siarki. Wszystko się robi, by w razie potrzeby można było wykorzystać ją na pełną moc, nie naruszając wymagań UE.

Danuta DANOWSKA

Dzieci świata rysują Janusza Korczaka

Pedagog i teoretyk, wychowawca, pisarz, działacz społeczny, lekarz - wszystko to się łączy z nazwiskiem Janusza Korczaka, współtwórcy i współkierownika żydowskiego Domu Sierot w Warszawie, jak też sierocinca dla dzieci polskich Nasz Dom działającego początkowo w Pruszkowie, później w Warszawie na Białanach. O tym wielkim Czołwieku, który to wypracował własny system wychowania internatów, który tak ukochał dzieci, można by pisać tomów. Zginął w kamierz gazowej obok koncentracji w Treblince, razem ze swymi wychowankami. Dziś organizacje i towarzystwa jego imienia działają z 24 krajów świata.

Jemu jest poświęcony międzynarodowy konkurs rysunków „Dzieci świata rysują Janusza Korczaka”, część prac którego eksponowana jest w wileńskim wyspecjalizowanym Domu Dziecka. Można tu obejrzeć rysunki dzieci z Polski, Izraela, Szwecji, Brazylii oraz Litwy.

H.G.

Zatrzymano obywatela Polski, podejrzanego o handel narkotykami

Funkcjonariusze praworządności Litwy w niedzielę wieczorem zatrzymali obywatela Polski Piotra Wolińwicza, podejrzanego o handel narkotykami.

Operację zatrzymania przeprowadzili pracownicy Zarządu ds. Przemytu, Nadzoru nad Narkotykami i Materiałami Niebezpiecznymi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Służby Działalności Operacyjnej oraz Prokuratury Generalnej, poinformował rzecznik prasowy kierownictwa MSW.

Komunikat głosi, że 24 sierpnia w urzędzie celnym lotniska niemieckiego miasta Kolonii w przesyłce z przędzą znaleziono 20 kilogramy kokainy. Przesyłka wysłana została ze stolicy Peru Limy przez Nowy Jork do Wilna. Zaadresowana była do przedsiębiorstwa indywidualnego V. Reczgni.

Część kokainy Niemcy skonfiskowali i poddali ekspertyzie, a pozostałą kokainę, wziętą ze szpul z przędzą, przedstawiciel niemieckiego urzędu celnego przywiózł do Wilna. Pracownicy MSW, zgodnie z usankcjonowanym przez Prokuraturę Generalną modelem imitacji działalności przestępczej, wybraną z klebek kokainę zamienili na mleko w proszku i w niedzielę zatrzymali obywatela Polski P. Wolińwicza, który się zgłosił po odbiór tej przesyłki.

Komunikat głosi, że zamieszkały w Gdyni P. Wolińwicz duży jest Bankowi Majątkowemu 112 tys. litów.

Obecnie obywatel Polski jest zatrzymany, wszczęto sprawę karną.

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 15 września br. w kraju zanotowano 200 przestępstw, w tym: 2 zabójstwa, 6 obrażeń ciała, 23 chuligańskie ekscesy, 7 rabunków, 1 oszustwo, 161 kradzieży. Skradziono 12 samochodów, znaleziono - 9.

Zarejestrowano 15 wypadków drogowych i 7 pożarów. Znalezioneo zwłoki 4 osób. Zatrzymano 32 podejrzaných o popełnienie przestępstw.

Rodzinna tragedia

15 września o godz. 8 min. 15 w domu w Leśnictwie Lygudajskim (powiat Grudziądz, rej. szawelski) znaleziono uduszonych V. (ur. 1975 r.) i

jej córkę V. (ur. 1995 r.). Podejrzan o zamordowanie swej żony i córki Cz. Vauspas (ur. 1972 r.) miał przecięcie żyły na rękach. Na skutek wykrywania się mężczyzna trafił do szpitala, gdzie jest pilnowany przez poli-

Kurierem mógł być tłumacz Sejmu litewskiego

Kurierem zatrzymanej w niedzielę w Wilnie partii narkotyków mógł być tłumacz sejmowy Edward Piórko, z którego domu przesyłkę odebrał zatrzymany obywatel Polski Piotr Wolińwicz.

Dziennik „Respublika” informuje, że na razie funkcjonariusze praworządności nie orzekli, jaka rola przypadła tłumaczowi sejmowemu - czy kupował on narkotyki, czy też jest przypadkową, w niczym nie zorientowaną osobą. Sam E. Piórko odmówił „Respublic” skomentowania incydentu.

„Chcecie, abym został zamordowany? Nie chcę kuli”, odpowiedział na pytanie dziennikarza.

Jak informuje „Respublika”, otrzymano wiadomość, że narkotyki skierowane zostały na adres tłumacza Sejmu litewskiego E. Piórki. Pracował on również podczas ostatniego weekendu w związku z wizytą premiera Polski Włodzimierza Cimoszewicza.

Przesyłkę, dostarczoną nie przez pocztę dyplomatyczną, E. Piórko odebrał w minioną środę, a wieczorem z Sejmu przywiózł do domu. Przesyłkę cały czas śledzono.

W niedzielę wieczorem do E. Piórki wstąpił obywatel Polski P. Wolińwicz. Obywatel Polski, który się zjawił po odbiór przesyłki, został zatrzymany.

(BNS)

Gorący weekend

Podpalanie staje się tradycją

W ciągu ubiegłego weekendu (piątek, sobota, niedziela) na Litwie zanotowano 43 pożary, zginęła 1 osoba, 1 - doznała obrażeń ciała.

W piątek, o godz. 17 min. 05 kląpdejący strażacy zostali zawiadomieni o pożarze w domu przy ul. Manto 19. Paliło się mieszkanie w pięciu kondygnacjach, znajdujące się w dwupiętrowym budynku z mansardą. Ogień zniszczył kuchnię, obicie korytarza, rzeczy, znajdujące się w mieszkaniu i część konstrukcji dachu. W pokoju obok kuchni znaleziono nieprzytomną 54-letnią Sigitę Kauniene, która w drodze do szpitala zmarła. Okoliczności wypadku bada się.

W sobotę, około godz. 22 w mieszkaniu nr 8 domu przy ul. Vokietciu w Kownie, które wynajmowała A. Vegalaviciene, od pozostawionej palącej się świeczki zajęła się firanka i fotel. Pożar zgasiłi sami mieszkańcy, jednak sąsiadkę L. Banociuniene trzeba było odwieźć do Kowieńskiej Kliniki, gdyż była na wpół uduszona od dymu.

Wielki pożar miał miejsce we wsi Gruziai (rej. poswolski): zapalił się hangar, należący do spółki rolniej „Gruziai”. Spaliły się stojące tu samochody UAZ-452, GAZ-53, traktor MTZ-50, maszyny żniwne, około 16 ton pszenicy, uszkodzono zastach dach hangaru.

Wielkie straty spowodował również w sobotę pożar we wsi Pailiai (rej. szawelski). Tu ogień zniszczył zabudowanie gospodarcze należące do spółki rolniej „Pailiai” i 150 ton siana. Trwa dochodzenie.

15 września w ciągu doby na Litwie ugaszono 10 pożarów, jedna osoba zginęła.

Wg danych, udostępnionych przez zastępcę kierownika wydziału Departamentu Ochrony Przeciwożarowej Mieczysława Gryszkiewicza, w tym roku znacznie zwiększyła się liczba podpalen. W ciągu 8 miesięcy zanotowano 222 takie przypadki. To jest prawie o 14,5 proc. więcej niż w ciągu tego samego okresu w ubiegłym roku.

Wiadomo, że 30 proc. wszystkich wyjazdów służb przeciwpożarowych - są to prace ratunkowe. Nie tak dawno strażacy musieli wydobywać z samochodu, któremu przytrafiła się kradka na drodze Mariampol-Krosna, swego kolegi, oficera jednostki straży pożarnej w Mariampolu, Romualdas Liutkeviciusa. Audi-80, którym jechał z rodziną, zderzył się z toytą salita, którą prowadził nietrzeźwy R. Uldis. R. Liutkevicius zginął na miejscu, żona z uszkodzeniem kręgosłupa i 7-letni synek z doznanyymi obrażeniami ciała umierali w szpitalu. Jeszcze jeden syn, 10-letni Saulius zmarł w szpitalu.

Irena LITWIN

Zatrudnią...

Kawiarnia „Alina” zatrudni kelnerkę.

Tel. 22-50-38.

Poszukują pracy

Kobieta 29 lat, wykształcenie handlowe, poszukuje dowolnej pracy. Intymnej nie proponować.

Tel. 41-70-67.

Dają korepetycje z matematyki w domu.

Tel. (829)36073.

Szukam pracy sprzedawcy w kiosku.

Tel. (829)36073.

cje, Zdaniem Telewizji Wileńskiej, podejrzaną twierdził coś o niewiemości.

Mamo! Nie bij!

15 września około godz. 17 we wsi Ternienai (rej. szylalski) G. Petrusiniene pobila swoją córeczkę G. (ur. 1996 r.), którą z obrażeniami głowy, ust i ze wstrząsem mózgu umieszczono w szpitalu. Podejrzaną zatrzymano.

Nieudany napad

15 września około godz. 11 do

mieszkania T. przy ul. Partizanu w Kownie wdarii się trzej zamaskowani osobnicy, którzy pobili gospodarza, zapalili mu usta i... w tym momencie ktoś zadzwonił do drzwi. Niedozbli rabusie musieli uciekać przez okno.

100 litów i kogut

14 września o godz. 19 min. 30 do domu Cz. (ur. 1912 r.) wszedł młody człowiek i, grożąc siekierą, zabrał 100 litów oraz spacerującego na podwórzu koguta.

Przygotowała

Irena LITWIN

Powódź

Głos w sprawie odpowiedzialności

Nie tak dawno natura dała nam wyjątkową lekcję pokory. Obecnie sytuacja w kraju normalizuje się, większość mieszkańców terenów zalanych wraca już do swoich domów (jeżeli, oczywiście, ma do czego wrócić). Miasmi i wsiami przestają już rzedzić komary i szczerzy.

Coraz wyraźniej pojawia się jednak nowy, nie rozwiązany dotąd problem. Problem rozliczenia odpowiedzialności. Padają pytania, czy liczba poniesionych strat musiała być aż tak ogromna? Jeżeli przyjąć, że Kłoddko miało paść ofiarą kataklizmu, to czy to samo stać się musiało z Opolem i Wrocławiem?

Nie istnieje stu procentowe zabezpieczenie przed żywiołem, ale istnieją możliwości zmniejszenia jego tragicznych skutków. Opadów nie możemy kontrolować, ale możemy decydować o kształtach koryt rzecznych i ilości zbiorników retencyjnych. Od nas zależy także ilość i stan lasów - naturalnych rezerwuarów wody. A my niszczyliśmy lasy i betonujemy koryta rzek.

Już w 1994 roku NIK pisała czarne scenariusze, z których wynikało, że tylko 13% naszych walców przeciwpowodziowych jest w dobrym stanie technicznym. Od kilku już lat naukowcy alarmują, że w wyniku zmian klimatycznych (tzw. efektu cieplarnianego) Polska staje się krajem coraz

bardziej zagrożonym klęskami żywiołowymi. Niestety, informacje te były konsekwentnie lekceważone. Nie wydaje się także, aby fakt zderzenia się dwóch frontów atmosferycznych, powódź w Czechach, intensywne opady na południu Polski pobudziły wyobraźnię władz. Nawet katastrofa pociągu Sobieski, który wykołcił się na skutek podmycia torów, nie wywołała poczucia zagrożenia. Polska nie była przygotowana. Powódź przekroczyła wyobraźnię władz, które skutecznie lekcewały alarmujące doniesienia z Czech i wyobraźnię ludzi, którzy ratowali się przed żywiołem dopiero w ostatniej chwili tracąc wszystko. Pojawiają się pytania o efektywności działań władz rządowych i lokalnych, o rolę obrony cywilnej, o sens istnienia komitetów przeciwpowodziowych.

Pierwszą falę zleceńważono zupełnie. Do drugiej byliśmy już względnie przygotowani. Dopiero po tygodniu trwania powodzi zebrała się Rada Ministrów, a po 10 dniach Sejm. Premier przez długi czas nie widział potrzeby ogłoszenia stanu klęski żywiołowej.

W sytuacji, która wymagała koncentracji, połączenia wszystkich sił w walce z żywiołem, my byliśmy świadkami wzajemnych oskarżeń, pomówień i sporów między rządem a opozycją. Wiadomo, że już z zasady opo-

zycja musi występować przeciw władzy, jednakże w sytuacji, kiedy zagrożone zostaje bezpieczeństwo kraju, życie jego obywateli, oczekiwana byłaby współpraca obu stron. Tymczasem od początku powodzi obserwowaliśmy rozłam, brak zgody i współpracy służb ratowniczych. Stare powiedzenie, że tragedię jednoczą, nie znalazło potwierdzenia w naszej polskiej rzeczywistości.

Padają pytania o powód dezorganizacji i chaosu. Zawiodła łączność. Nie działają naczynia system ostrzegania i informowania, zbyt późno wkroczyło wojsko. Należy także zapytać o kompetencje komitetów przeciwpowodziowych i samodzielność władz lokalnych (głośne odwołanie decyzji o wysadzeniu wałów pod Wrocławiem w celu ratowania miasta). Dlaczego podczas powodzi nie obecny był minister Leszek Miller, któremu podlega większość służb walczących z powodzią? Nie wiadomo także skąd czerpał swój optymizm minister zdrowia, do którego dochodziły rozpacze meldunki o braku szczepionek i innych środków medycznych.

Za kilka tygodni wybory. Rząd, który źle ocenił skalę zagrożenia, za wszelką cenę chce udowodnić, że zrobiono wszystko, co tylko można było zrobić (patrz: załączona kartka: Ocena rządu w czasie powodzi).

Czas powodzi zweryfikuje nie tylko kadry koalicji, ale i opozycji. Ciekawe, co też mówić będzie swoim wyborcom M. Krzaklewski, który do niesienia pomocy powodziarom nawoływał z urlopu.

Katastrofy nie dało się uniknąć, ale można było zmniejszyć rozmiar jej skutków. Powódź objęła tereny zamieszkałe przez ponad 4,5 mln ludzi. Zalanych zostało 45 tys. budynków, zniszczonych ponad 3 tys. km dróg, uszkodzonych prawie 2 tys. km linii kolejowych, nadwzręczonych lub zrujnowanych ponad 300 mostów, zalanych ponad 500 szkół oraz 600 tys. ha gruntów ornych (bilans wg. WPROST, 10 sierpnia 1997, s. 21).

Z kataklizmu wyszliśmy bardzo okaleczeni, ale jednocześnie mądrzejsi. Usus magister optimus. Powódź obnażyła niesprawność państwa i brak systemów działania w sytuacjach kryzysowych. Zrodziła potrzebę silnych województw zdolnych do organizowania pomocy w skali klęsk regionalnych niezależnie od władz centralnych, które nie zawsze znają skalę zagrożenia oraz rodzaj oczekiwanej pomocy.

Niezwykle istotna okazała się także konieczność edukacji (media, szkoła) dającej odpowiedzi na pytania jak postępować w czasie klęski, kogo słuchać, co zrobić po ogłoszeniu ewakuacji, jakie rzeczy zabrać za sobą. Wszystko to po to, aby historia nie powtórzyła się. Czas kataklizmu ujawnił także potrzebę treningów dla ratowników-ochotników oraz dla

służb specjalnych i wojska, które nie zawsze umiało sobie poradzić ze skomplikowanym sprzętem ratowniczym. Nie można pozwolić, aby problemy, które wypłynęły w czasie powodzi, przeminiły z wody.

Voileta JAROSZ

Z badań CBOS zrobionych dla „Gazety Wyborczej”, 4 sierpnia 1997.

Ocena rządu

w czasie

powodzi:

43% spośród bezpośrednio nieposzkodowanych uważa, że władze centralne spisały się bardzo źle, około 25%, że średnio, 20%, że znośnie lub bardzo dobrze.

Bardziej krytyczne wobec władz są na ogół osoby z wyższym wykształceniem. Największy wpływ mają sympatie polityczne, 2/3 zwolenników prawicy wystawia rządowi złą notę, wśród zwolenników centrum - połowa, wśród lewicowców - ledwie 1/4. Badani pytani o przyczyny strat w pierwszej kolejności obwiniali zły stan wałów (64%), wielkie deszcze (61%) i źle uregulowane rzeki bez zbiorników retencyjnych (57%). Brak przygotowania zarzucasz instytucjom i ludziom 36%, brak sprzętu 35%, złą organizację (31%). Zaledwie 11% obwinia władze lokalne.

Efektowna inauguracja sezonu

(Dokończenie ze str. 1)

Na pierwszym z nich wystąpi słynny młody skrzypek litewski Vilhelmas Czepinskis. W drugim usłyszymy I. Milkevičutę, V. Noreikę, V. Prudnikovską, I. Linaburgę. W listopadzie na koncertach Domarkasa wystąpi pianista P. Geniūzas, a następnie skrzypaczka I. Armonaitė.

Drugi cykl koncertów przeznaczony jest dla dzieci i młodzieży. Zobaczymy w nim młodego dyrygenta, który podjął pracę w filharmonii i już dał się poznać jako najlepszej strony R. Szerenikasa. Solistami na tych koncertach będą goście z USA i Danii, grać będą Litewska i Kłajpedzka orkiestry kameralne.

Następny cykl - to „Bzrmia organy filharmonii”, a w nim J. Geffert (Niemcy), I. Digrys, V.M. Vosyliūnas, A. Kiszkeity.

Kwartet Wileński przygotował cykl koncertów zatytułowanych „Młode talenty Litwy i Kwartet Wileński”, w którym ten znany zespół będzie propagował utwory młodych kompozytorów. I ostatnim cyklem będzie kontynuacja rozpoczętych w ub. sezonie koncertów pod tytułem „Muzyka XX wieku”.

Nowy sezon będzie również przebiegał pod znakiem jubileuszu: 40-lecia działalności twórczej dyrygenta J. Domarkasa, 50-lecia pracy skrzypka E. Paulauska, 20-lecia działalności wiolonczelisty R. Armonasa.

Będziemy również mogli podziwiać występy Chóru i Orkiestry Międzynarodowej Akademii Bacha w Sztutgarcie (23 października), Kwintetu Paryskich Solistów (27 października), pianisty z Francji Erica Le Sa-

ge'a oraz dyrygenta Oliviera Grangeana. Nowy program przedstawi wileńskiemu litewskiemu pianistka mieszkająca w Tallinnie A. Juozapenaite-Eesmaa, skrzypek M. Szwegda von Bekker. 7 listopada usłyszymy w filharmonii Rutę i Zbigniewa Ibelhauptów.

Od 17 do 26 października w Wileńskim będzie trwał tradycyjny już VII Festiwal Muzyki Krajów Bałtyckich „Gaida”, na którym zapoznamy się z najlepszymi utworami kompozytorów tych krajów. Filharmonia uszyty również swych scen dla muzyków z Kłajpedy (16, 18, 20, 23 listopada), którzy zapoznają stołecznych melománów ze swymi osiągnięciami. Słowem sezon zapowiada się ciekawie.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Dekret
Prezydenta
Republiki Litewskiej

O zgłoszeniu Sejmowi Republiki Litewskiej do omówienia projektu ustawy o nowelizacji artykułów 134, 135 i uzupełnieniu artykułami 135¹, 135² Kodeksu Karnego Republiki Litewskiej i projektu ustawy o nowelizacji artykułów 224 i 259¹ oraz uzupełnieniu artykułami 207¹, 207², 207³, 207⁴, 207⁵ Kodeksu Wykroczeń Administracyjnych przeciwko Prawu
10 września 1997 r., nr 1394

Artykuł 1.

Zgodnie z częścią 1 artykułu 68 Konstytucji Republiki Litewskiej, zgłaszam Sejmowi Republiki Litewskiej do rozpatrzenia projekt ustawy o nowelizacji artykułów 134, 135 i uzupełnieniu artykułami 135¹, 135² Kodeksu Karnego Republiki Litewskiej oraz projekt ustawy o nowelizacji artykułów 224, 259¹ i uzupełnieniu artykułami 207¹, 207², 207³, 207⁴, 207⁵ Kodeksu Wykroczeń Administracyjnych przeciwko Prawu.

Artykuł 2.

Zgłaszam Sejmowi Republiki Litewskiej do rozpoczęcia rozpatrywania tych projektów ustaw w trybie pilnym w dniu 18 września 1997 r.

Artykuł 3.

Zlecam doradcom prezydenta republiki A. Abramaviciusowi i J. Bernatisonowi zgłoszenie projektów tych ustaw Sejmowi Republiki Litewskiej.

Artykuł 4.

Ten dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.
Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 1067)

DEKRET
Prezydenta
Republiki Litewskiej

O przeniesieniu sędziego sądu dzielnicego
10 września 1997 r., nr 1392

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 11 artykułu 84, artykułem 112 Konstytucji Republiki Litewskiej i na wniosek ministra sprawiedliwości oraz za zaleceniem Rady Sędziów, przenoszę sędziego sądu dzielnicego Ludmیلę Zaborską z sądu dzielnicego rejonu sołecznickiego do sądu dzielnicego nr 2 miasta Wilna.

Artykuł 2.

Ten dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.
Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 1069)



CIECH - Polfa S.A.

- jeden z największych
eksporterów polskich leków,
surowca farmaceutycznego
i lekarstw weterynaryjnych



uprzejmie zaprasza Państwa do odwiedzenia swego stoiska 3.32 w sali trzeciej podczas V Międzynarodowej Wystawy „BALTFARMA'97” w dniach
23-26 września 1997 r. w godz 10.00-18.00

w Litewskim Centrum Wystawowym „LITEXPO” (Laisves pr. 5, Vilnius).

Albo komputer, albo telewizor

Połączenie komputera z telewizorem może być ślepą uliczką dla przemysłu komputerowego - wynika z raportu Media Metrix. Okazuje się bowiem, że użytkownicy wolą mieć osobno: komputer i telewizor.

Każdy kto na popularny komputer może w prosty sposób, co nie znaczy tanio, rozszerzyć jego możliwości o oglądanie programów telewizyjnych. Wystarczy kupić i włożyć do np. peceta specjalną kartę, podłączyć do niej antenę telewizyjną, by po chwili oglądać ulubiony program. Jakość nie jest zachwycająca, ale wystarczająca.

Dokąd zmierza świat?

Producenci pecetów szybko zauważyli że nowinki i planują wprowadzić je do swoich maszyn. Komputer stałby się wówczas domowym centrum rozrywkowym dostarczającym nie tylko programy telewizyjne, ale pozwalającym również uruchomić programy komputerowe, słuchać radia itp. Taki kombinat telemultimedialny można by sprzedawać np. w supermarketach, co w przypadku tradycyjnych komputerów nie bardzo się sprawdza.

„Uczulowienie” komputerów miało by również inny wymiar. Producenci chcą również zmienić wygląd pecetów, tak aby lepiej komponowały się wśród domowych mebli i bardziej przypominały urządzenia domowego użytku. Stylizacja komputerów nie zmieniła się od lat. Nadal składa się on przeważnie ze „skrzynki” (jednostki centralnej) z której wychodzi kabl masa kabli łączących ją z monitorem, drukarką modelem i innymi urządzeniami. Jedynie eksperymenty, jakie dotychczas spotkały się z szerszym przyjęciem na rynku, to komputery w różnych kolorach. Pierwsze nowinki pojawiły się już trzy lata temu podczas targów Cebit. Były to komputerotelewizory sterowane pilotem! Na razie jednak nowinka ta nie przyjęła się na rynku.

Sporo zamieszania wprowadziła rewolucja internetowa. Media szybko zauważyły, że telewizor z możliwością korzystania z Internetu może być ciekawą ofertą. Dużym krokiem naprzód jest propozycja niewielkiej amerykańskiej firmy WebTV. Stworzona przez nią technologia pozwala na korzystanie z Internetu właśnie używając zwykłego telewizora. Nowa technologia szybko zainteresowała się Microsoft i natych-

miast kupił WebTV za blisko pół miliarda dolarów, co jest wyraźnym sygnałem dla innych, że należy się w najbliższym czasie spodziewać rozwoju tego typu usług.

Co na to konsumenci?

To co jednak wymyśliła produkcja i komputerowi jasnowidze nie zawsze musi zaakceptować rynek, czyli my. Amerykańska firma badania opinii publicznej zapytała 15 tys. osób: gdzie w ich domu są pecet i telewizor oraz jakie są wzajemne relacje obydwu urządzeń. Wynik może być zaskakującym.

Jak ocenia Media Metrix blisko 40 proc. z 38 mln amerykańskich gospodarstw, które mają pecet i telewizor w domu, aż 40 proc. umieszcza je w tym samym pomieszczeniu. Co ciekawe dla komputerowych maniaków telewizor nie jest tylko i wyłącznie meblem. W 15 mln gospodarstw od „czasu do czasu” używa się go podczas pracy lub zabawy na komputerze, a 8 mln stwierdziło wręcz, że jest tak zawsze!

Wynika z tego jasno, że użytkownicy wcale nie muszą zaakceptować rozwiązania wszystko w jednym.

Piraci, strzeżcie się

Od piętnastu lat przemysł komputerowy walczy o skuteczne wyeliminowanie z gry falszery oprogramowania. Nikomu jednak nie udało się dotychczas znaleźć odpowiednich środków technicznych do rozwiązania tego powszechnego problemu. Na ulicach Hongkongu z łatwością możemy kupić za 40 dolarów zestaw czterech wybranych dysków optycznych zapełnionych popularnymi aplikacjami. Wartość rynkowa tych programów sięgać może około 12 000 USD. Pomimo nieustannych wysiłków podejmowanych przez branżę służby kontroli w celu wymuszenia przestrzegania antypirackich praw, nie istnieje żadna w pełni skuteczna technika powstrzymująca falszery od masowej produkcji aplikacji lub dowolnej innej treści zapisanej na dyskach optycznych.

Być może problem zostanie rozwiązany dzięki izraelskiej firmie TTR, która niedawno ukończyła opracowanie techniki cyfrowych odcisków palców o nazwie DiscGuard. Metoda polega na wytrawianiu cyfrowych odcisków palców w rzeźbie zapisu na dyskach optycznych, zarówno typu CD-ROM jak i DVD. Odciski palców, czyli podpisy, nie mogą być skopiowane na inny dysk, natomiast mogą być odczytywane w celu stwierdzenia autentyczności dysku. Wykluczając bezładne kopiowanie z dysku CD na dysk CD, technika może okazać się dotkliwym uderzeniem w falszery działających na wielką skalę.

DiscGuard nie został zaprojektowany do powstrzymywania innych popularnych i nielegalnych form piractwa, takich jak kupowanie jednej kopii oprogramowania i instalowanie jej w wielu maszynach. „DiscGuard jest przewidziany do zwalczania falszowania (wypalania) dysków CD-R, a nie do eliminowania wielokrotnych instalacji z jednego autentycznego dysku CD - wyjaśnia Baruch Solish, główny naukowiec w firmie TTR. DiscGuard nie wyklucza fizycznego kopiowania dysku NR/CD”. Nazwa NR/CD (nonreplicable CD - niepowielalny dysk CD) została nadana przez TTR dyskom z odciskami palców.

Do wyprodukowania dysku NR/CD niezbędne są specjalna przystawka do maszyn kopiujących, klucz „autoryzacji” dostarczany przez TTR dla każdej kopii-matki oraz programowy klucz utworzony przez twórcę oprogramowania za pomocą programu narzędziowego TTR. Podczas procesu kopiowania dysku

sprzęt wytrawia wzór - odcisk palca - na szklanym dysku bez niszczenia i zmieniający zawarty na nim treść. TTR dostarcza programistom program narzędziowy weryfikujący odciski na dyskach. Jeżeli odcisk jest niewłaściwy lub w ogóle go nie ma, użytkownik otrzymuje jedną z kilku nie satysfakcjonujących go możliwości - każda z zawartych na dysku aplikacja może zaprzetniać się w wersji demonstracyjnej, może zostać wyświetlony druk zamówienia albo też użytkownik zostanie poinformowany o znaczeniu kupowania wyłącznie legalnego oprogramowania. W dłuższej perspektywie takie efekty mogą zniechęcić ludzi do kupowania dysków, które z powodu swej niskiej ceny są z pewnością szalstwowane.

Firma TTR zgłosiła swą technikę do opatentowania oraz czyni wokół producentów dysków i twórców oprogramowania zabieg zmierzający do nakłonienia ich do kupowania licencji DiscGuard.

Upadek etyki

Straty firm programistycznych ponoszone w wyniku piractwa komputerowego są wręcz zdumiewające. Globalne straty spowodowane przez piractwo komputerowe - 13 miliardów dolarów - przewyższają łączne zyski 13 największych producentów oprogramowania - mówi Robert Holleman, prezydent stowarzyszenia Business Software Alliance. Według BSA piractwo jest najbardziej rozpowszechnione w Europie Wschodniej, gdzie osiąga 83 procent całości zainstalowanego oprogramowania. Najmniejszą wskaźnik, sięgający zaledwie 27 procent, zanotowano natomiast w Ameryce Północnej.

Choć technika TTR zapowiada się obiecująco, rynek jest bezlitosny. Bob Kruger, wiceprezydent Business Software Alliance do sprawnego, jest ostrożny. „Branża zmagająca się z tym problemem od 15 lat lub dłużej. Mamy obecnie rok 1997, a ludzie wciąż wynajdują różne systemy z nadzieją, że okażą się one srebrną kulą na wampira”.

Internetowa pornoblokada

Naukowcy amerykańscy stworzyli nowy program blokujący możliwość oglądania pornografii w Internecie. Przedstawiony on został na konferencji w Darmstadt, poświęconej multimediom. James Ze Wang ze Stanford University podkreślił, że program blokuje praktycznie wszystkie obsceniczne obrazy.

Dotychczasowe programy służące temu celowi wychwytywały nieprzeważnie treści jedynie wg pewnych słów, jak seks, porno, erotyka lub słów walnych. Obecnie zaprezentowany program ma w pamięci około 10 500 zdjęć pornograficznych i porównuje z nimi obrazy przesyłane Internetem. Jeśli stwierdzi podobieństwo, blokuje dostęp. Na podjęcie decyzji potrzebuje od 2 do 10 sekund.

Program ma wkrótce znaleźć się w sprzedaży. Jego autorzy liczą przede wszystkim na zainteresowanie rodziców, którzy dzięki niemu będą mogli być pewni, że ich małoletnie dzieci nie wyszukują w światowej sieci komputerowej nieprzystojnych widoków. Program należy być zapewne również szkoły.

Mogą się wyspać

Lawinowo wzrasta liczba telepracowników - wynika z sondażu przeprowadzonego przez znaną agencję badania rynku FIND/SVP.

Według sondażu już ponad 11 mln Amerykanów (15 proc. więcej niż rok temu) nie musi spieszyć się co rano do pracy, stać w kilometrowych korkach, tylko uruchamia komputer i... zaczyna pracę.

Telepracownik pracuje nie gorzej niż tradycyjny, ale jest przy tym tańszy. Dla tego pracodawcy chętnie zatrudniają takich ludzi.

Wzrost liczby telepracowników pozytywnie wpływa na rozwój informatycznej infrastruktury. W większości „biurowców” oprócz komputera lub nawet kilku jest też np. parę linii telefonicznych. Telepraca dobowo wpływa na kariery - większość osób doskonale porusza się w Internecie, potrafi wyszukać ciekawe oferty - słowem jest bardzo nowoczesna i daje sobie radę w życiu. Dzięci to również rodzin telepracowników, które w większym stopniu korzystają z Internetu.

Na podstawie prasy polskiej przygotował
Jacek J. KOMAR

WorldGate nokautuje konkurencję

WorldGate - niewielka amerykańska firma ogłosiła, że dostarczy Internet do każdego amerykańskiego domu, w którym jest telewizja kablowa. Nie byłoby w tym nic ciekawego, gdyby nie fakt, że miesięczny abonament kosztować będzie poniżej 4 USD, a klienci nie będą potrzebować ani drogich modemów kablowych, specjalnych przystawek, ani komputerów.

Informacja podana przez New York Times, Reuters i wiele internetowych serwisów (m.in. ZDNET) zelektryzowała wszystkich. „Co prawda plan WorldGate znane były od dawna, ale prawie nikt nie wierzył w ich realizację.

Firma nie ujawnia najważniejszych informacji dotyczących technicznej strony przedsięwzięcia, ograniczając się jedynie do podania, w jaki sposób będzie można korzystać z jej serwisu. Wiadomo

również, że technologia, na której opiera się jej rozwiązanie, nazywa się Channel Hyperlinking. Pozwala ona przesyłać dane internetowe do odbiornika telewizyjnego, a także... w drugą stronę, do producenta czy nadawcy tej informacji.

Internet w kablówce a la WorldGate działa szybciej niż gdy łączymy się tradycyjnymi modemami. Firma zapewnia, że każdy z użytkowników będzie miał transmisję rzędu 100 Kbps, czyli ponad trzykrotnie szybciej niż dzięki popularnym modemom 33,6 Kbps! Również procedura wejścia do sieci trwać będzie bardzo krótko: 3 sek. w przeciwieństwie do np. 3 minut w WebTV.

Nokautująca dla konkurencji jest cena usługi oferowanej przez WorldGate: około 4 dolarów miesięcznie! Dla porównania: Microsoft oferuje WebTV za 19,90 USD miesięcznie, ale doliczyć

trzeba jeszcze zakup specjalnej przystawki za 200 USD.

Obecnie na rynku techniczne rozwiązania dostępu do Internetu poprzez sieć kablówką wymagały dodatkowych urządzeń - głównie drogich modemów kablowych - ok. 500 USD. Na inny pomysł wpadła firma WebTV. Jej serwis wymaga specjalnej przystawki z modemem. Technologia ta uważana jest za tak przyszłościową, że firmę natychmiast kupił za pół miliarda Microsoft.

Wiadomo też, że aby odstępnie serwis swoim użytkownikom, operator telewizji kablówką musi mieć stosunkowo mocny serwer ze specjalnym oprogramowaniem, dostarczane przez WorldGate oraz kilka współpracujących z nim firm. Ogóln amerykańska premiera usługi zapowiadana jest w przyszłym tygodniu.

Który procesor jest najlepszy?

Mówiąc szczerze, różnorodność oferty procesorów staje się nużąca. Do wyboru mamy pół tuzina poważnych mikroprocesorów. Pomóżmy to przez dwa systemy operacyjne i od razu znajdziemy się w poważnym kłopotcie, zwłaszcza z nadziejami Pentium II o pseudonimie Klamath.

Oto uwagi o kościach, które możecie kupować do swoich komputerów biurkowych i serwerów, zapisane w kolejności rosnącej atrakcyjności.

* Cyrix MediaGX. Jest to mniej więcej odpowiednik Pentium 133, tj. kącający we wnętrza tanich, nieożywionych Compaqów Presario 2100. MediaGX ma wbudowany dzwięk i obraz, ale bardzo zdecydowanie nie jest chętnym MMX lub podobnym do MMX.

Czekamy na model Cyrix M2, który powinien pojawić się w drugiej połowie roku i być wyposażony w możliwości typu MMX, ale jest za wcześnie, by wyrokować o jego powodzeniu.

* Pentium. Klasyyczny procesor Pentium dożywa swoich dni - zatrzymał się na 200 MHz. Cokolwiek szybszego będzie już modelem Pentium MMX. Kupując systemy z tym procesorem, jeżeli wasza firma holduje zaszczyt „na ten temat nie wydajmy zbyt dużo”. Do końca roku będzie to najtańszy sposób zapewnienia sobie prawdziwych procesorów Intelu.

* Pentium MMX. Weź Pentium, dodaj 7 rozkazów multimedialnych i masz Pentium MMX (kryptojem P55C). Na

razie niewiele aplikacji wykorzystuje możliwości MMX, ale w przyszłości powinno być ich o wiele więcej. Przez rok nastąpi wzrost szybkości do co najmniej 233 MHz. Procesory MMX mogą obsługiwać zarówno Windows 95, jak i Windows NT.

Przeźrośne wersje Pentium MMX, z zegarami od 133 do 200 MHz, są ofertą dla kupujących notebooki PC. Jeszcze w tym roku powinien pojawić się przeźrośny chip 200 lub 233 MHz. Model o nazwie Tillamook (jeszcze jedna rzeka w Oregonie) będzie pierwszym procesorem wytwarzanym w procesie 0,25 mikrona. Większość istniejących procesorów to produkty 0,5, 0,35- lub 0,28-mikronowe. Mniejszy chip może, a raczej musi, działać pod niższymi napięciami i umożliwić ogromne oszczędności energii.

* Pentium Pro. Chip, początkowo nazywany P6, ma architekturę odmienną od Pentium i Pentium MMX. Jako jedyny intelowski procesor P6 może działać w systemach zawierających do czterech procesorów, dzięki czemu jest oczywistym wyborem do zaawansowanych serwerów i najwyższej klasy stacji roboczych. Obecnie Pentium Pro działa z szybkością 200 MHz i ma wewnętrzny pamięć podręczną L2 512 K. Jeszcze w tym roku spodziewamy się modeli z pamięcią L2 1 MB (tak - 1 megabajt). Ten procesor najchętniej wykorzystywany jest z systemem Windows NT i z prawdziwie 32-bitowymi aplikacjami Windows.

Leki bez kontroli

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) żąda rozpoczęcia kampanii skierowanej przeciwko niebezpiecznemu zjawisku, jakim jest niekontrolowana dystrybucja leków za pośrednictwem sieci Internet. Jak informuje agencja Reuters, przedstawiciele WHO uważają, że taki tryb reklamowania i sprzedaży leków prowadzi w wielu przypadkach do wprowadzania nabywcom w błąd co do skuteczności oferowanych specyfików, w tym często również do wręczenia oszukiwaniu klientów, a zatem stanowi poważne zagrożenie dla zdrowia publicznego.

Wśród specyfików oferowanych w Internecie znaleźć można leki najrozsześciej - począwszy od silnych środków stosowanych w leczeniu chorób nowotworowych, przez pozorne nieszkodliwe leki zwalczające trądzik (które mogą w rzeczywistości spowodować zaburzenia rozwoju płodu, gdy zastosują je kobiety będące w ciąży), aż po najrozsześciej „nadmierzają skuteczne pigułki na kaca”. Kupujący bardzo często nie otrzymuje żadnych informacji o produkcji i pochodzeniu leku, nie ma też żadnej gwarancji co do jego jakości.

Największym zagrożeniem społecznym jest jednak otwarcie furty do sprzedaży leków narkotycznych, a także do dystrybucji nie zarejestrowanych środków będących mniej lub bardziej udanymi kopiami znanych leków o dużym znaczeniu medycznym, takich jak insulina czy antybiotyki.

W Zaosiu i Nowogródku

Od wielu już lat Zaosie i Nowogródek konkurują z sobą o miejsce urodzenia autora „Pana Tadeusza”. Tradycja mówi, że Adam Mickiewicz urodził się w Zaosiu w Nowogródkiem (na Białej Rusi). Według mnie-
mian niektórych badaczy, miejscem urodzenia poety musiał być jednak Nowogródek, bo tutaj mały Adaś został ochrzczony. Jeszcze jednym domniemaniem miejscem urodzenia poety jest wieś Wygoda w Nowogródkiem, a w niej jakaś przydrożna karczma. Według „Pamiętnika” brata Adama Mickiewicza, Franciszka, ta karczma miała stać gdzieś przy drodze. Według opinii Władysława Sykomy i Honorego Korkora, miejscem urodzenia poety był Osowiec.

Domysły, dyskusje wokół tego tematu (podobnie jak wokół tematu śmierci poety: został otruty, czy jednak była to śmierć naturalna?) toczą się już od dawna; zbliżając się 200 rocznica urodzin autora „Dziadów” obfituje w coraz gęstsze relacje na łamach prasy różnorodnej. W przy-

szym, 1998 r. cały świat będzie obchodził Międzynarodowy Rok Mickiewiczowski, ogłoszony przez UNESCO.

Cieszy, że w stronach rodzinnych Adama Mickiewicza nie zaliczono go do poetów „okazjonalnych”, „okolicznościowych”. Autor „Pana Tadeusza” jest tu wciąż żywy, obecny, jak woda w Świeżcu. Jeszcze jednym kościel-
le...

O każdej porze roku (a najczęściej latem, bądź wczesną jesienią) ziemię ojczystą poety odwiedzają wycieczki z Polski, Litwy, a także z bardziej odległych państw i krajów. Zaosie przystaje się w nową szatę (a raczej w dawną-nową), Nowogródek się odświeża, odnawia.

„Dwórce w Zaosiu był bardzo skromną siedzibą - drewniany, partowy, kryty gontem” - pisał jeden z autorów przewodnika po Nowogródkiem. Uległ zniszczeniu w 1915 r. Odbudowano go obecnie, z tym; że kryty jest słomą, a nie gontem. (Zwożenie słomy pod przyszły dworek w

Zaosiu rozpoczęto już w roku ubiegłym).

Jak w tamtych czasach ten dworek wyglądał? Opisał go Edward Pawłowicz, który zwiedził Zaosie w 1883 r.:

„Z ganku wchodziło się do sieni. Sien dzieliła, jak zwykle w takich domkach, siedzibę na dwie połowy, jedną dla państwa, drugą dla czeladzi. Drzwi na prawo wiodły do pokoju o dwóch oknach od frontu; był to bawialny i stołowy zarazem. Z tego pokoju jedne drzwi, naprzeciw od wejścia, prowadziły do gościnnego, a drugie do sypialnego. Poza sypialnią był mały pokój, a za nim apteczka. W drugiej połowie znajdowała się obszerna izba czeladnia, a obok niej „komora”, gdzie zwykle sypiali małżeństwa czeladzi i mieściły się ich ruchomości. Kuchnia i spiżarnia wychodziły na ogród. Poza domkiem był lamus i inne zabudowania gospodarskie...”

W 1927 r. staraniem wojska polskiego stacjonującego w Baranowiczach, w miejscu podjazdu do Mickiewiczowskiego folwarku, postawiono obelisk. W czasie wojny był on zniszczony, po wojnie, przed obchodami 100 rocznicy śmierci Adama Mickiewicza - odnowiony i ustawiony na nowo. Napis na obelisku w języku białoruskim głosi: „Tu w Zaosiu 24 grudnia 1798 roku urodził się wielki poeta Adam Mickiewicz”.

„Czy kwitnie gaj Mendoga pod farnym kościołem?” („Pan Tadeusz”) Góra Mendoga to najstarszy pomnik historyczny Nowogródka. Według podań, został tu pochowany książę Mendog, król Litwy. Podobno był pogrzebany na złoty tronie, „a wier-
ni i kochający go poddani usypiali mu w tym miejscu mogiły”.

Od dawnych czasów był tu cmentarz. W latach międzywojennych był



to cmentarz rzymskokatolicki, po wojnie - prawosławny, obecnie ta góra jest ulubionym miejscem spacerowiczów, dużą atrakcją dla turystów. Pisał o tej górze i cmentarzu na niej Adam Mickiewicz w swojej balladzie „Ucieczka”:

„Gdzie mnie wieszczę?” „Gdzie? do domu

Dom mój na Górze Mendoga;
W dzień otwartą wszystkim drogą,
W nocy jeżdżim po kryjomu...” „Czy masz zamek?” - „Tak jest, zamek, i zamczyska, choć bez klamek”.

Alwidia Antonina BAJOR
Nowogródek - Wilno

NA ZDJĘCIACH: turyści z Polski u podnóża nowogródzkiej Góry Mendoga; obelisk w Zaosiu (domniemanym miejscu urodzenia poety) wzniesiony w 1927 r.; zniszczony w czasie wojny, przed 1955 r. odnowiony, na obelisku napis po białorusku: „Tu w Zaosiu, 24 grudnia 1798 roku urodził się wielki poeta Adam Mickiewicz”; zwożenie słomy pod dach odbudowywanego się dworku Mickiewiczów w Zaosiu.

Fot. autorka

Z rejonu

Święciańskięgo

Dom, w którym mieszkamy

Dzielić się wrażeniami z przeglądu konkursu na najlepszą zagrodę, pracowniczka punktu konsultacyjnego wydziału rolnego Samorządu rejonu święciańskiego Birute Łozoraitienė zaznaczyła, że spodziewała się, iż ujrzy pięknie zadbane obiekty. Rzeczywiście przeszła jednak oczekiwania. Mimo trudnego obecnie życia na wsi, przy dobrych chęciach można mieszkać w zadbanym, pięknym urządzonej domostwie. Wszystko bowiem zależy od człowieka. Wezmij zagrodę Prane i Nikodemasa Rimšielis, że wsi Duksznai. Czytelniku, porządek, przytulność. A ludzie mają już po przeszło 80 lat... Wiadomo, że najwięcej piękna mogą stworzyć młode ręce, jak jest w przypadku Ramune i Rimasa Raginiszów z Cyrklisz. Dwie tabliczki na ścianie domu świadczą o tym, że ta zagroda już dwukrotnie zdobywała nagrody na podobnych konkursach. M.in. w ub. roku obiekty Raginiszów zajęły drugie miejsce w powiecie wileńskim. W tym roku również należy do najlepszych w rejonie.

Oczywiście, nie wszystkie spośród 25 zagród, zgłoszonych przez starostów na rejonowy przegląd-konkurs, zostają zwycięzcami. Cieszy jednak, że każda z nich posiada własne obiekty, jak np. zagroda Olgi i Piotra Pietkiewiczów z Pren w starostwie maguńskim. Piotr jest znanym sadownikiem. W jego sadzie rośnie 10 odmian jabłoni, po 5 odmian wiśni i śliwy. Zwraca uwagę rosnącą tuż przed domem olbrzymią jabłonią. Pośledzono ją tu nie z powodów owoców, lecz z przyczyn, że gospodarze mieli wiele kłopotów z wodą, przesadzając ją do piwnicy. Doświadczeni ludzie poradzi, by obok posadzić drzewo, aby słomą korzeniami wchłaniało wilgoć. Jabłoni szły więc za pompy. A ponadto owocuje.

Zenon SAMULEWICZ

Otwarcie 57 sezonu w Akademickim Teatrze Dramatycznym

Litewski Państwowy Akademicki Teatr Dramatyczny jest znany nie tylko ze swego gmachu w geograficznym centrum miasta - przy al. Giedymina 4. Jest to miejsce, do którego przez cały sezon zmierzają różne trupy teatralne litewskie i zagraniczne - te, które już się cieszą uznaniem oraz pragnące eksperymentować. Rzecz naturalna, że mnóstwo ofert sezonu teatralnego kształtuje widza, samodzielnie poszukującego „kęską” teatralną na własny gust. Liczba widzów na pozór staje się głównym wskaźnikiem jakości artystycznej. Nigdy tak jednak nie było i nie będzie. Zmienił się nie tylko sam i aleja Giedymina - zmienia się również twórczość artystyczna.

Jeśli się nie mieszka w Wilnie, może się wydać, że w wrześniu Litewski Państwowy Akademicki Teatr Dramatyczny jest prawie pusty. Tymczasem w dniach 4-7 bm. teatr gościł w Kłajpedzie, gdzie pokazał „Gardobianego” R. Harwooda (reż. Algis Latėnas), „Wspaniałych chłopów” N. Simona (reż. Olegas Kesminas), „Starą 2” D. Charnas (reż. Oskaras Korsunovas), „Cippolino” G. Rodariego (reż. Evaldas Jaras). Są to odpowiedzialne występy gościnne, po których spektaklem Sigitasa Parulskisa i Oskaras Korsunovasa „P.S. Sprawa O.K.” 19 września teatr inauguruje swój nowy 57 sezon. Nowym spektaklom towarzyszyć będą intensywne próby sztuki wczesnie zmarłego współczesnego dramaturga francuskiego Bernarda Marie Col-

sa „Roberto Zucco”. Ten spektakl również przygotowuje Oskaras Korsunovas.

Migracja imprez kulturalnych rozszerza się a przestrzeń teatralna - maleje (wiatr od dawna już hula w ruinach Rosyjskiego Teatru Dramatycznego), liczne imprezy kończą swój żywot w toku gabinetowych nad produkcyjnych. Dlatego też tej jesieni Litewski Państwowy Akademicki Teatr Dramatyczny postanowił zorganizować Jesienne Forum Teatralne, w ramach którego widzowie będą mogli się zapoznać z kilkoma zaproszonymi na występy trupami oraz najcenniejszymi inscenizacjami mistrzów sceny litewskiej ostatnich sezonów. W dniach 2-20 października odbędzie się wiele przedstawień zarówno na Dużej, jak i Małej scenach Akademickiego Teatru Dramatycznego.

Na Jesienne Forum Teatralne zaproszone zostały trzy francuskie trupy ze sztukami o bardzo zróżnicowanym stylu. Ujrzymy „Drugą niepodziankę kosiłowi” Marivaux - klasyczny spektakl kostiumowy w reżyserii Daniela Mesguicha, „Hic-Hoc” - teatralne przedstawienie cyrkowe oraz „Komentarze Abakuka” w reżyserii Josefa Nadj - dzieło współczesnego, obok Francuzów - tradycyjne tańce Okinawy z japońskiego Instytutu Tańca Riubu Renda, wystawiano przez reżysera islandzkiego Teatru Narodowego Gudjona Pedersena „Sztuka” współczesnego dramaturga francuskiego Yasmíny Rezy, trzy

spektakle Studia Piotra Fomenki.

Wiele miejsca na forum poświęci się litewskiej kulturze teatralnej - zostanie zaprezentowany „Molier” M. Bulhakowa w reżyserii Dali Tamulevičiute - spektakl aktorów-dyplomatów, przeniesiony do szwalskiego Teatru Dramatycznego, „Sen śmieznego człowieka” F. Dostojewskiego, wystawiony przez aktorów kowieńskich w reżyserii Alvydas Szepikasa „Pokojówki” Jeana Geneta w wersji kłajpedzkiego reżysera Ramunasa Kaubrysa. Wystąpi też teatr Gliukasów z „Keafri” w reżyserii Benas Szarki. Valentinas Masalskis po raz kolejny zaprezentuje „Pamiętnik wariata” M. Gogola, wspólnie ze swymi sympatykami - „Bieszenie publiczności” Petera Handke oraz najnowszy projekt - „Kontrabas” Patryka Siuskinda - aktor i reżyser zamierza wystawić na Placu Katedralnym.

Zostaną też zaprezentowane prace innych znanych twórców teatralnych - opera Carla Orffa „Pani Małdra” (reżyser Jonas Vaitkus), „A propos” Teatru Dziwaków (reżyser Vesta Grabsztaite).

Ciekawym akcentem Jesiennego Forum Teatralnego jest „Stróż” Harolda Pintera, którego młody reżyser Gintaras Liutkevicius chce zaprezentować w nowym, jeszcze remontowanym lokalu Wileńskiego Teatru Małego przy al. Giedymina 22. W ten sposób w posiadanie zostanie wzięta nowa przestrzeń teatralna, a widzowie poza spektaklami będą mieli ciekawą wycieczkę.

Podczas forum odbędzie się premiera „Czasu i pokoju” Botha Strausasa w reżyserii Gintaras Varnasa, przypominane też będą najciekawsze premiery ubiegłego sezonu - „P.S. Sprawa O.K.” Sigitasa Parulskisa (reż. Oskaras Korsunovas), „Misteria miłosne” Rogera Vitrac (reż. Cezaris Grauzinis) oraz wystawiony w Teatrze Małym przez Rimasa Tumina, „Bał maskowy” Michaila Lermontowa, który zdobył już niemalże uznanie międzynarodowe i sympatie widzów.

Obok utworów teatralnych Jesienne Forum Teatralne obejmie czytanie kilku sztuk - szkice przynależne spektakli. Cezaris Grauzinis wybrał wczesną sztukę B. Brechta „Baal”, Rokas Ramanauskas wazył się wzięć na swój warsztat „Obdarta” współczesnego reżysera rosyjskiego Michaila Ugarowa, Ramunas Abukevicius pracuje nad niepospodiowaniem znalezionych w czterotomowym dziele Kazysa Puidy „Stepami”.

Podczas Jesiennego Forum Teatralnego odegrany zostanie jubileuszowy - dwusetny spektakl Oskaras Korsunovasa „Być tam, to być tu” - obok „Starej 2” bardzo przychylnie powitany na tegorocznych preštizjowym festiwalu w Awinionie. Jest to wielki zaszczyt nie tylko dla Oskaras Korsunovasa, ale też całego Litewskiego Państwowego Akademickiego Teatru Dramatycznego. Pozy-najac od dwusetnego razu „Być tam, to być tu” stale żyć będzie na Dużej scenie, gdzie w okresie upałów letnich wymieniona została podłoga - dzięki Leńcniutis Koszedzkiemu oraz Ministerstwu Rolnictwa i Leśnictwa.

Teatr serdecznie zaprasza na spektakle nowego sezonu.

Daję SZABASEVICIENE,
kierownik literacki teatru

1. Dokąd zmierza rodzina

Mniej zawieranych małżeństw, wzrost liczby rozwodów, coraz częstsze wychowywanie dzieci przez jedno z rodziców - oznaczają, że tradycyjny model rodziny chyli się ku upadkowi. Jak będzie

Czy upadnie społeczeństwo, gdy zmieni się rodzina?

Przesłannicy przewidują, że obserwowane ostatnio zmiany społeczne mogłyby nieodwracalnie rozbić społeczeństwo. Ich zdaniem, szczególnie niebezpieczny jest brak męskiego wzorca zachowań w coraz częściej niepełnych rodzinach i samotność dzieci obciążonych syndromem „klucza na szyi”. Amery-

kańscy rodzice spędzają już tylko 17 godzin tygodniowo ze swoimi dziećmi, które - pozostawione sobie - mogą stać się podatniejsze na wpływy grup przestępczych. Niektóre zachodnie badania wskazują, że dzieci mieszkające z jednym z rodziców lub dziadkami gorzej się uczą i częściej bywają pacjentami psycho-

logów z powodu zaburzeń emocjonalnych. Można też obawiać się, że ludzie, którzy nigdy nie funkcjonowali w pełnych, dobrych rodzinach, nie będą umieli lub - co gorsza - nie będą potrafili tworzyć własnych. Nie mając pozytywnych emocjonalnych więzi z rodzicami i nie znając rodzicielskich wzorców za-

chowań, mogą nie poradzić sobie z problemami, odpowiedzialnością i z funkcjonowaniem w rodzinie. W związku z tym ich dzieci mogą nie umieć stworzyć prawidłowych relacji rodzinnych.

Tego rodzaju zmiany, według niektórych socjologów, mogą w nieodwracalny sposób rozbić społeczeństwo.

wygładało życie rodzinne naszych prawników?

Wyobraźmy sobie, że jest rok 2050. Zagladamy do domu w którymś z bogatych państw europejskich. Już 60-lletnia, lecz - dzięki odpowiedniej diecie i chirurgii plastycznej - ciągle młodo wyglądająca kobieta siedzi skupiona przed ekranem komputera, opanowując działanie nowego programu. Od czasu do czasu zerkna na swego małego synka. Jego embriom - „wyhodowano” w probówce kilkanaście lat temu. Dopiero niedawno kobieta zdecydowała o wyjściu go z banku embrionów i zleciła donoszenie zastępczej matce - sama nie miała na to czasu. Chłopiec bawi się modnym, genetycznie wyprodukowanym koto-psem. Maż kobiety przynierza przed lustrem swoją nową perukę. Jest przystojny i miły, postanowiła więc zatrzymać go jeszcze przez parę miesięcy...

Ta domowa scenka jest dla

Tradycyjna rodzina zwykle uznawana jest za idealne rozwiązanie. Choć zdarza się, że nie wszyscy jej członkowie czują się ze sobą szczęśliwi, to jednak model wielopokoleniowej rodziny nadal będzie podstawowym wzorem, według którego ludzie będą organizować życie osobiste.

ny będzie ewoluował właśnie w takim kierunku.

Mężczyźni coraz mniej potrzebni

Kobiety przestały realizować się jedynie przy wyszywaniu makatek i gotowaniu. Przeciwnie - wiele wskazuje na to, że powoli wypierają mężczyzn z rynku pracy i nauki. Na przykład w Finlandii wszystkie kobiety poniżej 50 roku życia są lepiej wykształcone od mężczyzn. W krajach Unii Europejskiej na 100 chłopców odbierających świadectwa ukończenia szkoły podstawowej przypadają 124 dziewczynki. Fakt, że w ogóle mają one minimalną przewagę liczebną nad rówieśnikami, ma w tym wypadku marginalne znaczenie - są po prostu bardziej samodzielne i wykazują chęć uczenia się.

Coraz częściej pojawiają się sugestie, że mężczyźni zaczęli rezygnować z pracy zawodowej i pozostaną w domu. Wydaje się, że samodzielnienie intelektualne i ekonomiczne kobiet, inny stosunek do seksualności (nie jest już potrzebna legalizacja współżycia), zaakceptowanie samotnych matek i samotności w ogóle - zdecydowało, że mężczyzna nie jest już niezbędny do życia jak dawniej. W każdym razie nie lowca pieniędzy pozostający poza kręgiem spraw domowych... Ta męska rola już się przeżyła. Panowie stali się ofiarami swego własnego wzorca narzuconego kobietom: one w kuchni, oni pod presją nieustannego zarabkowania i ciągle nieobecni w domu” - twierdzi Wanda Nowicka z federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny.

Rośnie liczba samotnych matek

Jak wynika z badań CBOS, 68% samowystarczalnych pań uważa nawet, że prowadzi im się lepiej, gdy są same. Swoje pieniądze mogą wydać na siebie i nie muszą pracować na dodatkowym domowym etacie, obsługując „pana domu”.

W ostatnich trzydziściu lat

zmieniła się rola i funkcjonowanie kobiet w społeczeństwie. Przelamane zostało stare tabu związane z rozwodem, konkubinatem i posiadaniem dzieci. Nigdy wcześniej kobiety nie miały możliwości tak swobodnego wyboru czasu zamykania, macierzyństwa, doboru partnera itd. Tendencji tej sprzyja rewolucja w rozmnażaniu. Przewiduje się, że bezpłodne kobiety będą mogły kupować komórki jajowe, że będzie można także zamrażać embriony do chwili, gdy zechcą mieć dziecko i dobierać otców według ich cech genetycznych. Teraz zapłodnienia pozaustrojowe stały się stosowaną metodą w walce z bezpłodnością. „Zważywszy, że dotyka ona około 20 procent populacji, częściej mężczyzn niż kobiety - takie rodzaje pomocy będą coraz bardziej popularne” - przewiduje dr Piotr Lewandowski z prywatnej przychodni „nOvum” w Warszawie. Korzysta z niej będą nie tylko małżatki.

Z różnych powodów - głównym są nie satysfakcjonujące związki z mężczyznami - rośnie liczba samotnych matek. W Polsce w ciągu ostatnich dwudziestu lat podwoiła się ona, podobnie dzieje się w innych krajach. Zdarza się, że ojcowie, którzy nie mieszkają ze swoimi biologicznymi dziećmi, nie mogą lub nie chcą spędzać z nimi zbyt dużo czasu. Niewiele też oferują im materialnie i uczuciowo. Jeśli matka wiąże się z innym partnerem, to zawsze istnieje ryzyko, że nie będzie on potrafił zapewnić jej dzieciom stabilizacji emocjonalnej.

Kobiety samotnie wychowujące dzieci mogą stać się dla nich jedynym punktem odniesienia. Stąd już w niedalekiej przyszłości możemy mieć mężczyzn nie skazanych patriarchatem - wręcz przeciwnie, przyszłe pokolenia mogą wrócić do matriarchatu. Co z tego wyniknie? Jedni twierdzą, że porządną, odpowiedzialną, wrażliwą i męską panowie, pożądanymi kandydatami na ojców, mężów i partnerów życiowych. Inni uważają, że świat stanie wtedy na głowie...

(Dokończenie nastąpi)



Ciemniejsze strony tradycyjnego modelu rodziny

Powojenna prosperita i pięćdziesiątych umożliwiała wielu młodym ludziom uzyskanie wcześniejszej samodzielności. Stąd ogromny w tym czasie współczynnik zawieranych małżeństw. Cieszone się wizją „złotego wieku” rodziny.

Ujemną stroną tej pozornej idylli była pochopność w zawieraniu nieodrobionych, a w konsekwencji nieszczerliwych związków, mały udział ojców w wychowaniu dzieci.

Kobiety zostające w tym czasie samotnymi matkami stały się obiektem ostracyzmu i, aby go uniknąć, niejednokrotnie oddawały dzieci do adopcji. Jednocześnie sytuacja ekonomiczna i społeczna sprawiała, że kobiety nie miały możliwości odejścia od swoich mężów - musiały wraz z dziećmi trwać w koszmarnym często małżeństwie. Zatrzymywały je w tym związku również głęboko zakorzenio-

ne, głównie w mniejszych miasteczkach i wsiach, normy obyczajowe odnoszące się do życia w samotności lub w związku nieformalnym, a także potępiające rozwody. Wszelkie od nich odstępstwa były poddawane surowym osądom, a presja wywierana przez otoczenie - niejednokrotnie silniejsza od uczuć.

Być może te „ciemne strony” tradycyjnej (złożonej z matki, ojca i dzieci, związanych ze sobą bez względu na wszystko), co nie zawsze znaczy dobrej rodziny, sprawiły, że ludzie są dziś bardziej otwarci na inne formy związków.

Popularne obecnie konkubinaty, bycie razem, ale mieszkanie osobno, związki homoseksualne oraz samotne wychowywanie dzieci - mogą być testem, jaki przeprowadza ludzkość próbując wymyślić i wybrać optymalne formy życia rodzinnego.

nas dzisiaj fikcją, ale być może już niedługo stanie się rzeczywistością. Wiele zachodzących obecnie zmian, przede wszystkim obyczajowych, może spowodować, że model rodzi-

Zmiany widać już dzisiaj



Arlette Schwietzer z Niemiec zdecydowała się urodzić dziecko córki, która przyszła na świat bez narządów rodnych. Do matki Arlette wszczępiono jajeczka anonimowej dawczyni zapłodnione spermą męża córki.

Urodzona w 1978 roku Angielka Louise Brown jest pierwszym w świecie dzieckiem z probówki. Jej rodzice zdecydowali się na eksperymentalne (wtedy) zapłodnienie pozaustrojowe.

12-letni Gregory z Florydy oskarżył ojca i matkę o nadużycie władzy rodzicielskiej. Sąd udzielił mu „rozvodu” z rodzicami i pozwolił adoptować nową rodzinę.



„Kultura wywodzi się od człowieka. Człowiek otrzymuje w darze od natury zespół zdolności, czy jak je nazywa Ewangelią - talentów, które winien rozwijać i uczynić owocnymi. Rozwijanie talentów, tak przez jednostkę, jak i przez całą grupę społeczną, w celu dokonania siebie i opamiętania natury, tworzy kulturę. Tak więc uprawiając ziemię, człowiek realizuje stworczy plan Boga; uprawiając wiedzę i sztukę, pracując nad dokonaniem rodziny ludzkiej i nad tym, aby dojść do kontemplacji z Bogiem”.

Nasza rozmówczyni mieszka i tworzy w Bydgoszczy. Absolwentka Politechniki Poznańskiej, następnie podejmuje studia malarskie u prof. Kazimierza Świątkiewicza w gdańskiej WPPSP. „Czy wybrać malarstwo intelektualne, abstrakcyjne tworząc niekiedy przy pomocy linijki czy nawet komputera, co mogłoby dać rezultaty znakomite. Jednak odrzuca ten rodzaj tworzenia. Jest psychicznie i temperamentowo bliższe jest malarstwu spontanicznego gestu, przyrodzie i kolor. Taką drogę obrała i jest jej wierna”. Mielimy okazy o tym się przekonać podczas wystawy obrazów Soni Zengel w Polskiej Galerii Artystycznej w Wilnie.

„Pełzające impresje z Bretanii i „Czerwone Obrazy” z Wrażeń z wielkiego tegorocznego wydarzenia artystycznego - wystawy „Sztuka Litwy” w Centrum Sztuki Współczesnej w Wilnie i O artystach malarzach Polakach tworzących na Litwie x Jak powstała „non fere” x Ewentualne powroty nad Wilnę - to temat naszej rozmowy z Sonią Zengel. Rozpoczynamy ją od pytania:

- Wystawia Pani wiele w kraju i za granicą. Skąd decyzja pokazania swego malarstwa właśnie w Wilnie?

- Muszę przyznać szczerze, że moje korzenie nie sięgają Wilna, nie jestem związana z tym miastem rodzinie, ale jak każdy Polak Wilno traktuję w sposób bardzo specyficzny, jako miasto kultury, sztuki, miasto poetów, romantyzmu.

- Jak powstały „Czerwone Obrazy”, co stało się inspiracją do ich namalowania?

- W Wilnie pokazuje zaledwie fragment obecnego cyklu. Powstał on zupełnie niezależnie niż inne cykle moich obrazów, bo nie po podróży, nie z wrażeń wizualnych, lecz z przeżyć wewnętrznych, z jakichś głębszych refleksji, przemysłów nad życiem naszym na tej ziemi, zrodził się również na skutek refleksji inspirowanych sacrum, religią. W sumie jest to 17 płócien. Po raz pierwszy, również w części, pokazany był podczas ogromnej wystawy 20 artystów, zorganizowanej przez Muzeum im. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy z okazji Dni Papieskich w tym roku. Krótko potem w całości był prezentowany w Krakowie, dokładnie w Krzeszowicach, w siedzibie Piłtrowskich.

„Przedem mną tajemnicze, widmowe pejzaże - przestrzenie, gdzie żyje i toczy swoje batalie człowiek. Tutaj wszystko ma sens ostateczny i wszystko jest zaledwie chwilą - błyskiem, reflekssem światła, iskłą lśniącego spod werniksu. Zapewne takie krajobrazy widział Chrystus, gdy podążał drogami Judei, zapewne tak rozbudzał się świat przed oczami uczniów idących do Emaus, gdy zrozumieli z kim rozmawiali po drodze... Nie mam wątpliwości, że ar-

tystyka dostąpiła owego „otwarcia oczu”, o którym mówi Ewangelią: „Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wzięwszy chleb, pobłogosławił go, połamał i dawał im. Oczym im się otworzyły i poznali Go...”

- Z tego, co pokazała Pani w PGA, wnioskować można, że poland Francji niezmienne przyciąga artystów z całego świata. Co Pani szczególnie tam fascynuje, jakie odczucia towarzyszą podczas odwiedzin tego pięknego regionu?

- Francja jest krajem, do którego czuję szczególny sentyment. Jako kilkunastoletnia dziewczyna miałam szczęście uczyć się języka francuskiego pod dobrym okiem profesora, który był Francuzem zakochanym w Polsce i

artystkę, w której tradycja współczesnej z doświadczeniami współczesności...”

„Pożył Pani w Wilnie zbiegi się z wielkim wydarzeniem artystycznym - wystawą „Sztuka Litwy 97”. Jakże jest Pani zdanie na temat tej ogromnej ekspozycji, rozlokowanej na 2.000 m. kw. w Centrum Sztuki Współczesnej w Wilnie.

- Bardzo żałuję, że nie mogłam być na otwarciu wystawy, ale podróż tego dnia z Polski z obrazami, przekraczanie granicy, obrabianie celna, trwały długi. Natomiast wczoraj bardzo szczegółowo oglądałam i przeżyłam tę wystawę. Przede wszystkim uważam, że jest to doskonały pomysł pokazania w całości dorobku współczesnych artystów litewskich. Jest to pomysł o tyle świetny, że połączony jak gdyby z konkursem - bo wiadomo mi, że pierwszy wytypowany najlepszy galerię, która działała na terenie Litwy. Tu moja ogromna radość, że w ich gronie znalazła się właśnie Polska Galeria Artystyczna. Ta dwunastka galerii prezentuje swój dorobek i swoich artystów, którzy z nimi są związani.

Wywiad z artystką malarką Sonią Zengel

Spontaniczny gest, przyroda i kolor...



osiadł po wojnie w Polsce. Tęsknił za swoją ojczyzną i tęsknotę rekompensował opowiadaniem o niej. Była więc to nauka nie tylko języka, lecz i kultury, historii Francji. Stąd moje „zarazenie” tym krajem, tak dalekie w czasie. Potem, już podczas moich działań artystycznych, siłą rzeczy do Francji kierowałam pierwsze kroki. Przekonałam się, że warto tam być jak najczęściej, ponieważ jest to rzeczywiście region świata, w którym czuję się sztukę, w którym atmosfera, powietrze, wszystko pachnie sztuką, przypomina czasy impresjonistów, ślady francuskich sławnych nazwisk. Jak van Gogh, Gauguin, ale i polskich, jak Słewski, który osiadł na wiele lat nad wybrzeżem oceanu.

- Z pewnością więc będą powroty do Bretanii?

- O tak, oczywiście. Z wielką przyjemnością. Będą to powroty malarskie.

„Powracza zatem nie tylko do dawnych miejsc, ale jednocześnie do znanych z dawnych płócien klimatów, przydając im jednak charakter całkowicie swoisty, bo zrodzony z własnej, bardzo wrażliwej i czujnej obserwacji. Impresyjność tych płócien posiada wartość jeszcze inną, pozwala odczuć trwałość i realność rzeczywistości. To dlatego wydaje się, że oglądając francuską provincję z przełomu wieków, mieśniny niby znane, choć przecież ujęte przez

bardzo ciekawe dwie kompozycje, duże formaty. Urzekł mnie szczególnie ten w gamie szarości, co to obrazy Mirosława Bryzysa. Także - interesujące są trzy pionowo powieszone obrazy, bardzo kolorowo Jarosława Rokickiego. Krótko mówiąc to, co mnie w innych galeriach urzekło - duży ruch, kolor, to w Polskiej Galerii Artystycznej zachwyciło skupienie, nastroj refleksji, czuje się, że jest to polska ekspozycja. To moja bardzo subiektywna ocena, osobiste wrażenia.

- Jakże jest Pani zdanie, jeśli chodzi o sposób organizowania takiego wielkiego przeglądu sztuki, gdy działa dobiera nie specjalnie powołana komisja, a galerie?

- Bardzo mi się to podoba. Ja z czymś takim po raz pierwszy się spotkałam. U nas w Polsce czegoś podobnego się nie robi, we Francji - też nie. Tu właśnie - ten szalenie fajny pomysł, gdy wytypowane galerie jako najlepsze i potem zaprezentowano twórców związanych z daną placówką. Przy tym jest duża różnorodność. Każda galeria ma swój specyficzny. W ten sposób poznamy nie tylko artystów,

ale i ośrodki kultury, które tych twórców jak gdyby gromadzą, segregują, współpracują z nimi.

- Wiem, że Pani również prowadzi w Bydgoszczy galerię artystyczną.

- Galeria moja jest wyjątkowo specyficzna. Jest to w ogóle nowum na terenie Polski. Moja przyjaciółka, siedem lat temu założyła społeczne liceum ogólnokształcące w Bydgoszczy. Zaraz po jego powstaniu, postanowiła, że będzie ono miało profil plastyczny. Wspólnie doszliśmy do wniosku, bo wyraża natychmiast zgodę i zostalam zatrudniona jako plastyk, że trzeba młodzież artystycznie wychowywać. Wszystkie nasze następne działania zmierzają w tym kierunku, mimo że liceum jest o profilu ogólnym. Więc oprócz zajęć, które prowadzę z historią sztuki, natychmiast zaczęła funkcjonować tzw. grupa plastyczna, która ma systematyczne zajęcia warsztatowe. Zaczęły powstawać prace, rzecz naturalna, trzeba było je pokazywać. Stworzyliśmy galerię edukacyjną, gdzie dwa razy do roku, na zakończenie semestru ekspozycje się prace tej grupy. Po inauguracyjnej wystawie z udziałem młodzieży i otwarciu galerii, zaczęliśmy także organizować ekspozycje malarstwa profesjonalnych artystów. A wiadomo, że młodzieży nie można pokazywać rzeczy miernych, że to, co jej się oferuje, musi być najwyż-

szej klasy, najwyższych lotów. W związku z tym postanowiliśmy, że będą zapraszani najlepší artyści. I tak się stało. Udało mi się przy pomocy moich przyjaciół dotrzeć do ludzi, którzy wykształcają w tej galerii. To jest m.in. obecną rektorką Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych Stanisław Rodziński. Ogromne to było przyzwanie i dla młodzieży, dla gości werniszu, bo zawsze autorzy są obecni. Był prezentowany prof. Skowron, Tadeusz Boruta z Krakowa, malarz uznany w Europie. Było też malarstwo Kazimierza Świątkiewicza, następnie jego żony Jadwigi i kolejno - syna Andrzeja, w tej chwili już profesora Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych w Gdańsku i wielu, wielu innych znakomitych osób.

Rzecz interesująca, że galeria mieści się na terenie liceum. Właściwie jest to hall szkoły, odpowiednio przebrany. Stąd nazwa - „non fere”, z łacińskiego, co oznacza: „właśnie nie”. Taka lokalizacja, w samym sercu szkoły, powoduje, że galeria jest szalenie żywa. Codziennie kilkadziesiąt osób, czy chce, czy nie chce, ociera się o nią. Poza tym odwiedzają ją rodzice, goście. Jest mnóstwo osób zwiedzających. Tu jest ciekawa rzecz, na którą chciałabym zwrócić uwagę. Jest to rzecz ujmująca i ogromnie miła: galerię w ciągu minionych czterech lat utrzymywały rodzice, świadomi, że to funkcjonowanie nie jest dobre, że ważne jest wychowanie dzieci poprzez kontakt ze sztuką. Jakże wspaniałe podejście tych ludzi! Dzięki nim mogliśmy działać. Przecież dopiero w tym roku galeria została dofinansowana przez wydział kultury Urzędu Miasta, bo już uznano ją placówką profesjonalną.

- Czy po tej pierwszej wystawie koleżeńskie możemy mieć nadzieję na kolejne spotkania z Pani twórczością?

- Myślę, że będę wracała, ponieważ Wilno mnie urzekło...

- Dziękuję Pani za rozmowę i do spotkań w Wilnie, w PGA.

Rozmawiała
Halina JOTKALLO

Fot. Marian Paluszkiwicz

PS. Oprócz wymienionych powyżej artystów, z ramienia Polskiej Galerii Artystycznej w wystawie „Sztuka Litwy 97” w Centrum Sztuki Współczesnej w Wilnie, udział biorą: Henryk i Ludwik Natlewiczowie, Ryszard Filistowicz, Wiktor Szocił, Władimir Holub, Czesław Polosiński, Czesław Jachimowicz, Jęgwien Jonkownolow, Lilia Milto, Robert Blaj, Iwona Torowin, Aleksander Poklad. Po zwiedzeniu ekspozycji PGA wiceminister kultury i sztuki RP Michał Jagiełło powiedział m. in.: Widzę tu bardzo dobrych malarzy. Są oni Polakami, obywatelami wolnej Litwy, a zatem tu mamy do czynienia ze zjawiskiem artystycznym, społecznym i politycznym. Artystycznym, bo to jest dobre, co tu zaprezentowano, społeczne, ponieważ wiem, że galeria po raz pierwszy, a zatem i polscy artyści, zostali wyróżnieni przez oficjalną komisję, działającą w pewnym sensie z błogosławieństwem ministra kultury Litwy, politycznym - wystawa jest jednym z elementów, jedną z tych cegiełek partnerskiego współdziałania Polaków z Litwinami.

H.J.

Nostalgie wigijskie

Wielka gala miała miejsce w ub. poniedziałek w Polskiej Galerii Artystycznej. Rzadko się zdarza, żeby wernisaż zgromadził aż takie reprezentacyjne grono zwiedzających. Z województwa suwalskiego Cezarym Cieszkowskim na czele, posłami na Sejm RP - Janem Sienkiewiczem (AWPL), Romualdem Oszałem (Związek Centrum), konsulem generalnym RP Waldemarem Lipką-Chudzikiem, przedstawicielami Ambasady RP w Wilnie, merem rejonu wileńskiego Leokadią Janusauskaite i wieloma innymi osobami.

Padły piękne słowa o tym, że kultura była, jest i powinna być platformą porozumienia między narodami, o tym, żeby podobnych wystaw było jak najwięcej, tzn. litewskich w

Polsce i polskich na Litwie. Pan wojewoda suwalski zachwalał swój region, że jest niezwykłej urody, przypominał o przepięknych Wigach, które w ostatnich latach stały się ulubionym miejscem spotkań polityków, ludzi kultury i sztuki dwóch sąsiadujących z sobą krajów i, jak podkreślał, nadzwyczaj owocnie i pięknie w latach ostatnich kochających się i współdziałających.

O tym, że pan wojewoda miał rację mówiąc o malowniczości Suwalszczyzny (zielone serce przyrody - słowa K. I. Gałczyńskiego), bogactwo architektury i wielu innych walorach, przekonał się można oglądając naprawdę ładne, starannie wykonane i oprowiane, kolorowe zdjęcia autorstwa Krzysztofa Grabowskiego.

Fotografie Krzysztofa Grabowskiego

Fotografik nazwał ten cykl bardzo romantycznie „Nostalgie wigijskie”. Autor, jak wielbiciel prezentowanych prac, jest wybitnym wizerunkiem rodzimym. Urodził się wśród jezior i lasów Suwalszczyzny. Z wykształcenia jest mechanikiem, prócz fotografii pisze wiersze i mura turystyczne „Relax”. Wszędzie jako wielostronny zainteresowaniem dzielnie sekunduje żona - Krystyna Grabowska.

Podczas werniszu w PGA było sympatycznie i nastrojowo. Na gitarze klasycznej, jak zawsze nieczwornanie, grał Algirdas Pauliukevicius.

H. J.

NA ZDJĘCIU: państwo Krystyna i Krzysztof Grabowski podczas werniszu w PGA w Wilnie. Fot. Marian Paluszkiwicz



Rocznica

17 września 1939 - sowiecka agresja na Polskę

58 lat temu - 17 września 1939 r. - rozpoczęła się sowiecka agresja na Polskę. Licząca ponad 600 tys. żołnierzy Armia Czerwona przekroczyła granice Polski realizując założenia paktu Ribbentrop-Mołotow. Układ między ZSRR a III Rzeszą z 23 sierpnia 1939 r. dotyczył wspólnej agresji w celu likwidacji państwa polskiego.

17 września nad ranem Ludowy Komisarzat Spraw Zagranicznych ZSRR przekazał polskiemu ambasadorowi Wacławowi Grzybowskiemu notę głoszącą, że „państwo polskie i jego rząd przestały faktycznie istnieć”. W dwie godziny później Armia Czerwona licząca 1,6 mln żołnierzy - z tego w pierwszym rzucie 600 tys. - uderzyła na terytorium Polski. Wojska sowieckie posunęły się na zachód w „wyprawie wyzwolenczej” - jak ogłoszono w ZSRR. Doszło do licznych starć - największym była polska obrona Grodna. Z najeźdźcą walczyły oddziały Korpusu Obrony Pogranicza, stawiły opór luźne ugrupowania wojskowe. Do niewoli sowieckiej trafiło około 200 tys. polskich żołnierzy. Już

w wrześniu nastąpiły pierwsze zabójstwa polskich jeńców.

ZSRR złamał pakt o nieagresji z Polską, który miał obowiązywać do końca 1945 r. Sowietka też o załamaniu się państwa polskiego nie odpowiadała prawdziwie i była chwytem propagandowym. 17 września 1939 r. jeszcze ponad połowa terytorium Polski była wolna. Rząd znajdował się w kraju, armia walczyła. Trwała bitwa nad Bzurą, broń się - Warszawa, Modlin, Gdynia, Hel. Toczyły się walki na Podlasiu i Lubelszczyźnie. Rząd RP przekroczył granicę rumuńską dopiero po sowieckiej agresji.

Pakt Ribbentrop-Mołotow ustalał podział ziem polskich pomiędzy agresorów. Linia graniczna przebiegała wzdłuż Sanu, Wisły, Narwi i Biebrzy, przecinając kilka miast, m.in. Warszawę. 28 września 1939 r. podpisany został kolejny pakt między III Rzeszą a ZSRR - „Układ o przyjaźni i granicach”. Wprowadzał nowy podział ziem polskich. Stalin w zamian za Litwę odstąpił Hitlerowi teryt. między Wisłą a Bugiem. Sygnatariusze paktu zobowiązali się do współpracy w zwalczaniu polskich dążeń niepodległościowych.

Polska-NATO

Początek negocjacji o członkostwie

W Brukseli rozpoczynają się we wtorek rozmowy o członkostwie Polski w Sojuszu Północnoatlantyckim. Przewidziano pięć spotkań, ostatnie - 23 października. Zespołem prowadzącym rozmowy przewodniczą: ze strony NATO - zastępca sekretarza generalnego ds. politycznych Klaus Peter Klaiber, ze strony Polski - wiceminister spraw zagranicznych Andrzej Tawpik.

Każda z pięciu sesji będzie poświęcona odrębnym tematowi, które zostaną uzgodnione podczas pierwszego spotkania.

W listopadzie NATO-owscy negocjatorzy i eksperci sporządzą raport dla ministrów spraw zagranicznych Sojuszu, zbierających się 16 grudnia w Brukseli. Wtedy też powinien być podpisany protokół o przystąpieniu zaproszonych w lipcu, na madyrskim szczyście Paktu, Polski, Czech i Węgier do Traktatu Waszyńskiego (założycielskiego NATO). Protokół powinien być ratyfikowany przez parlamenty państw Sojuszu. Formalnie trzy nowe państwa mogłyby stać się jego członkami w 1999 r., na 50-lecie Paktu.

Do końca września Polska po-

winna przesłać do Brukseli wypełniony kwestionariusz planowania obronnego, w którym powinny być zawarte informacje o stanie sił zbrojnych, programach modernizacji tych sił, planowanym trybie włączania kolejnych jednostek do zintegrowanego systemu obronnego oraz o infrastrukturze, którą zamierza przygotowywać na ewentualne przyjmowanie posiłków. Na tej podstawie NATO zaproponuje plan integracji wojskowej z Sojuszem i poinformuje, jakiego rodzaju zobowiązania powinna wziąć na siebie Polska jako członek NATO.

Polska zostanie także poinformowana o tym, jakie musi przyjąć na siebie zobowiązania polityczne - m.in. że jest gotowa do wypełniania obowiązku zbiorowej obrony i do politycznego rozstrzygnięcia sporów.

Przed gródnym ministrem spraw zagranicznych RP powinien, w liście do sekretarza generalnego NATO, zapewnić o gotowości Polski do wypełnienia tych zobowiązań. Polski MSZ zakłada, że list - ze względu na to, iż będzie zawierał bardzo poważne zobowiązania - przed wystaniem powinien być skonsultowany z parlamentem.

Polscy negocjatorzy przywieźli do Brukseli przyjęty przed tygodniem przez rząd program modernizacji armii na najbliższe 15 lat. Zdaniem polskich władz, program jest dodatkowym argumentem dla negocjatorów. Jak podkreślił podczas spotkania z kadrą kierowniczą WP premier Włodzimierz Cimoszewicz, Polska jest pierwszym krajem Europy Środkowo-wschodniej, który był w stanie opracować koncepcję wejścia do NATO.

W najbliższym czasie zakończy się przegląd zawartych wcześniej przez Polskę porozumień pod kątem tego, czy nie kolidują ze zobowiązaniami przyjmowanymi w Traktacie Północnoatlantyckim. Takie badania prowadzi polski MSZ, zwrócił się także z podobną prośbą do innych resortów i instytucji.

Główną kwestią prawną będzie jednak przyjęcie rozwiązań prawnych NATO. Sam Traktat Waszyński jest porozumieniem sojuszniczym i dość prostym dokumentem, liczącym 14 artykułów, ale na podstawie tego dokumentu powstała Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego (NATO) i tutaj jest wiele porozumień o statucie Kwarty Głównej, przedstawicieli, o statusie wojsk sojuszniczych na terenie innego państwa itd.

Katastrofa

Trwają poszukiwania u wybrzeży Namibii



Wylowiono zwłoki pierwszej osoby spośród 24 znajdujących się na pokładzie samolotu Bundeswehry, który w sobotę runął do południowego Atlantyku u wybrzeży Namibii. We wtorek rano samoloty różnych państw wznowiły akcję poszukiwawczą. Uczestniczy w niej 14 państw, w tym pięć z Niemiec.

Tymczasem w Niemczech zaczęto głośno zastanawiać się nad tym, dlaczego wielki Tu 154 transportował tylko dwadzieścia osób (18 marynarzy i żony dwóch z nich) i 14 członków załogi, i to na tak dużą odległość.

Już wcześniej znaleziono pierwsze szczątki niemieckiego samolotu. Statek rybacki wylowił z wody, 260 km od brzegu, ponad 20 fragmentów, wśród nich drzwi, kawałek skrzydła, fotel i niemieckie papiery.

Prawie nie ulega wątpliwości, że Tu 154 w sobotę po południu zderzył się z amerykańską maszyną transportową. Do tego wiersi skłania się boński minister obrony Volker Ruehe. Do katastrofy doszło na obszarze, który ze-

względów technicznych nie jest objęty kontrolą radarową. Każda maszyna wlatująca w tę czarną dziurę jest zobowiązana do podawania na określonej częstotliwości swego położenia.

Bońscy eksperci przypuszczają, że do zderzenia mogło dojść, gdy Tupolew zaczął obniżać lot, a amerykański C-141, z dziewięcioma osobami na pokładzie, właśnie wystartował. Fatalne było to, że ani jeden ani drugi samolot nie był wyposażony w urządzenie, które ostrzeża przed zbliżaniem się innego obiektu. Tu 154 został osiem lat temu przejęty z zasobów NRD i poddany generalnemu remontowi.

Na obszar wielkości 1 600 km kw. Niemcy i Francuzi wysłali maszyny rozpoznawcze typu Breguet Atlantic, a RPA Herculesa. Z USA przybyły specjalne samoloty, mogące wykrywać wraki pod wodą. Wołanie o pomoc „Mayday”, które odebrał skądolwiek - uważają eksperci z Pretorii. Minister obrony RFN Volker Ruehe skrócił do kilku godzin poniedziałko-

wą wizytę w Czechach.

Opozycji socjaldemokracji zażądali wyjaśnień co do zasadności wysłania wielkiej maszyny z niewielką liczbą pasażerów. Ministerstwo Obrony tłumaczy, że przewóz marynarzy do RPA miał być wykorzystany przy okazji do szkolenia nawigacyjnego załogi. Także ze względów politycznych jest zasadne rozwijanie dobrych stosunków z RPA i obecność na świecie marynarki RPA (taki był cel podróży oficerów i podoficerów Bundesmarine) miała być tego wyrazem - tłumaczy ministerstwo.

Prawdopodobnie już wkrótce dojdzie do szerszej dyskusji na temat maszyn Bundeswehry, służących do przewozu polityków i do innych celów cywilnych. Ta „Służba Gotowości Lotniczej” (Flugbereitschaft) już wcześniej była przedmiotem krytyki za nieliczenie się z kosztami.

NA ZDJĘCIU: oficer lotnictwa RPA demonstruje na mapie rejon katastrofy.

Fot. EPA-ELTA

Powódź

Szacunki strat zrobić profesjonalnie

Szacunki strat poniesionych w wyniku powodzi będą podane, gdy będą prawidłowe - powiedział przed posiedzeniem rządu premier Włodzimierz Cimoszewicz. „Chcę, żeby szacunki były zrobione profesjonalnie, bo epatowanie kogoś takim wielkościami nie ma najmniejszego sensu i żadnej podstawy” - dodał.

Na pytanie, dlaczego nie wierzy, że straty te wyniosły 13-19 mld zł, premier odparł, że nie jest to kwestia wiary, lecz wiedzy.

Przedstawione rządowi szacunki mówią o 5 mld zł strat, jakie poniosło ok. 1,5 tys. podmiotów 90-95 proc. z

nich to małe firmy i zakłady usługowe; twierdzenie, że każdy z tych podmiotów stracił 1 mln USD jest tak oczywiście niedorzeczne, że ten szacunek jest niewiele wart, dlatego też chcę, aby te szacunki zostały zrobione profesjonalnie - powiedział Cimoszewicz.

Zdaniem premiera, straty powinny być określane w formie spisu z natury, czyli „swoistego reżanentu na miejscu” i wtedy można je w pełni rzetelnie oszacować. „W moim przekonaniu powinniśmy koncentrować się na reagowaniu na znane nam, rozpoznane, zdefiniowane potrzeby i taką właśnie rząd prowadzi politykę od dwóch miesięcy” - dodał Cimoszewicz.

Muzyka

Elton John bije rekordy



Już w dzień po rozpoczęciu sprzedaży płyt kompaktowych z poświęconym księżnej Dianie nagraniem „Candle in the Wind” Eltona Johna okazało się, że jest to najszybciej sprzedawany utwór w historii muzyki. Pierwsze trzy płyty trafiły na rynek w sobotę i zostały w ciągu kilku godzin wykupione.

W poniedziałek tysiące chętnych w W. Brytanii i innych krajach odeszły ze sklepów muzycznych z pustymi rękami, gdyż firma Mercury nie może nadążyć z produkcją płyt. Tylko handel niemiecki (Flugbereitschaft) już wcześniej była przedmiotem krytyki za nieliczenie się z kosztami.

Począwszy od czwartku ubiegłego tygodnia pod wytwórną stoją ciężarówki z pracującymi silnikami, by natychmiast po załadunku ruszyć do placówek han-

dlowych. W niedziele pracowało około 1000 osób na wszystkich zmianach, by wytworzyć milion płyt.

Zyski ze sprzedaży singla mają trafić do funduszu upamiętniającego poślad Dianę. Znana firma handlu nagrańmi Polygram odmówiła podania, jaką część wpływów ze sprzedaży przekazuje się funduszowi. Niektóre firmy handlowe poinformowały jednak, że odprowadzają zyski, a Elton John zrzekał się z wszelkich tantiem. Specjaliści szacują, że fundusz - Diana Princess of Wales Memorial Fund - może otrzymać ze sprzedaży tego nagrania sto kilkadziesiąt milionów dolarów. Pięniadze te mają być przeznaczone na liczne akcje pomocy, które wspierała księżna.

NA ZDJĘCIU: Elton John

Fot. EPA-ELTA

Norwegia

Zmiana warty

W połowie października Norwegia będzie miała nowy rząd, złożony z przedstawicieli partii mieszczańskich, które w poniedziałkowych wyborach zdobyły łącznie 26 proc. głosów, a w 165-osobowym parlamencie, Stortingu, będą miały niewiele ponad 40 mandatów.

Taki jest rezultat fiaszki taktycznej zagrywki przedwyborczej lidera rządzącego stronnictwa socjaldemokratycznego, Norweskiej Partii Pracy (DNA), premiera Thorbjørna Jaglanda, który zapowiedział dymisję, chociażby o jedną dziesiątą procenta mniej głosów niż w poprzednich wyborach, to znaczy 36,9 proc.

Według wstępnych wyników, DNA otrzymała 35,2 proc. i w konsekwencji „dziesiąty demokracja” Jagland, jak go już złośliwie nazywano, potwierdził w noc wyborczą, że ustąpi wraz z rządem po przedłożeniu 13 października w parlamencie preliminarza budżetowego na rok następny.

W roli szefa rządu ma go zastąpić 50-letni teolog, przewodniczący frakcji parlamentarnej Chrześcijańskiej Partii Ludowej KFP, Kjell Magne Bondevik, doświadczony polityk, były minister spraw zagranicznych, według sondaży bardziej popularny od Jaglanda.

Stanie on na czele koalicji złożonej, oprócz KFP, z Partii Centrum, która została zdziesiątkowana w obecnych wyborach (straciła ponad połowę elektoratu i 20 z 32 mandatów) i z liberalnej „minipartii” Venstre, która z trudem pokonała 4-procentowy próg głosów, upoważniających do udziału w dzieleniu mandatów.

Sama KFP znalazła się, obok populistycznej Partii Postępu, wśród zwycięzców wyborów, podwajając swój elektorat (13,7 proc. wobec 7,9 proc. w 1993 r.) i liczbę mandatów - z 13 do 25.

Wśród obserwatorów i komentatorów w Oslo panuje zgodna opinia, że będzie to jeden z najsłabszych rządów norweskich w okresie powojennym, całkowicie zdany na łaskę dużych ugrupowań w Stortingu: socjaldemokratów, konserwatystów i Partii Postępu. Mało kto wróży mu przetrwanie do końca czteroletniej kadencji.

W skrajnym przypadku do kryzysu rządowego może dojść już w następnym miesiącu, gdy Bondevik będzie składał deklarację programową. Kierownictwo Partii Konserwatywnej zakomunikowało bowiem wcześniej, że nie akceptuje gabinetu z udziałem Centrum i postara się go obalić przy pierwszej okazji, a połączone głosy



NA ZDJĘCIU: przyszedł premier K. M. Bondevik.

Fot. EPA-ELTA

konserwatystów i socjaldemokratów całkowicie do tego celu wystarczą.

Na tym też pojawiły się nawet spekulacje, że Jagland może rychło powrócić do władzy na czele socjaldemokratów, silniejszy niż przedtem, bo w głorii wybaciciela Norwegii z chaosu politycznego.

Matematycznie rzecz biorąc, najbardziej spektakularny sukces odno-

śla w wyborach wspomniana Partia Postępu, kierowana przez Carla Ivara Hagena. To prawicowo-populistyczne stronnictwo, wręcznie wykorzystujące słabości norweskiego systemu emerytalnego, służby zdrowia i szkolnictwa i propagujące restrykcyjną politykę imigracyjną, stało się najsilniejszą, po socjaldemokracach, partią parlamentarną, z blisko 30 depu-

towanymi w Stortingu, w miejsce dotychczasowych dziesięciu.

W praktyce jednak wpływ tej partii na życie polityczne w Norwegii będzie nadal ograniczony, ponieważ wszystkie pozostałe ugrupowania deklarują, że z Hagenem nie chcą mieć nic wspólnego i o żadnych przymierzach z nim, nawet w pojedynczych kwestiach, nie może być mowy.

Bliski Wschód

Albright powróciła do kraju

Sekretarz stanu USA powróciła we wtorek do Waszyngtonu z 6-dniowej podróży na Bliski Wschód. W drodze powrotnej Madeleine Albright pozytywnie oceniła wyniki swojej misji, ale równocześnie podkreśliła, że nie powróci na Bliski Wschód do czasu, aż Izraelczyki i Palestyńczycy nie podejmą poważnych decyzji pokojowych.

Sekretarz stanu USA odwiedziła Izrael, terytorium pod autonomią palestyńską, Syrie, Egipt, Arabię Saudyjską, Jordanię i Liban. Była to jej pierwsza podróż na Bliski Wschód od czasu, jak osiem miesięcy temu stanęła na

czele amerykańskiej dyplomacji.

Albright potwierdziła, że istnieje „głęboki kryzys zaufania” między Izraelczykami i Palestyńczykami. Ale równocześnie zwróciła uwagę na pozytywne elementy, takie, jak możliwość zorganizowania jeszcze w tym miesiącu w Waszyngtonie spotkania wysokich ranga przedstawicieli izraelskich i palestyńskich.

Przed przybyciem Albright na Bliski Wschód wzrosło napięcie w tym regionie wywołane zamachami terrorystycznymi dokonane 30 lipca i 4 września w Izraelu przez skrajne siły islamskie.

Kultura

Słynna biblioteka Iwana Groźnego odnaleziona?

Miejsce, w którym przypuszczalnie nie może być ukryta poszukiwana od kilku wieków słynna biblioteka Iwana Groźnego, wskazał burmistrz Moskwy 87-letni moskiewski emeryt.

Apalos Iwanow, znawca moskiewskich korytarzy podziemnych, twierdzi, że biblioteka jest prawdopodobnie ukryta w jednym z odgałęzień tajemnego tunelu pod Kremlem i że właśnie w nim mogą się znajdować kufry i skrzynie z beczennymi księgami i relikwiami, należącymi niegdyś do cara Iwana Groźnego.

Burmistrz Moskwy Jurij Łużkow udał się do mieszkanca Iwanowa osobście, ponieważ osłepły emeryt stwierdził, że „przekazał swą tajemnicę jedynie takiej osobie, której bezgranicznie ufaj”.

Iwanow, który wiele lat pracował

na Kremlu, dotarł podobno pewnego razu do wspomnianych kremleńskich podziemi. Fakt, że biblioteka do tej pory nie została odnaleziona, tłumaczy ostrymi środkami bezpieczeństwa, z powodu których poszukiwania pod Kremlen były w najwyższym stopniu utrudnione.

Powołując się na swoje wieloletnie doświadczenie w badaniu moskiewskich podziemi, Iwanow twierdzi, że jeśli biblioteka nie zostanie odkryta w miejscu przez niego wskazanym, to dalsze jej poszukiwania nie mają sensu.

Przypuszcza się, że biblioteka Iwana Groźnego obejmuje około 800 beczennych ksiąg, z których część była ogólnie dostępna, a część ukrywana przez podległą mu władzę.

„Blick”, kobieta biła męża sprzętami kuchennymi i pięścią. Poszkodowana ma liczne blizny i przebity bębenek. Złożył wprawdzie pozew rozwodowy, ale mimo to zaczął pisać listy miłosne, do uwięzionej żony.

Afganistan

Talibowie oskarżają Rosję

Talibowie władający większością terytorium Afganistanu oskarżyli Rosję o dostarczenie ich przeciwnikom rakiet dalekiego zasięgu Lunar, wykorzystanych w zeszłym tygodniu podczas ataku na Kabul.

Ogłoszony przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Talibanu komunikat poważną dostawę rakiet do Paneczsziru z niedawną wizytą w tym regionie bliskiego współpracownika prezydenta Jelejny - Jurija Baturina - uznając, że oznacza to „podtrzymanie zarzewia wojny”.

Rzecznik rosyjskiego MSZ Władimir Andrejew w telefonicznej rozmowie z dziennikarzem AFP uznał zarzuty afgańskich fundamentalistów za bezpodstawne. Jeden z przywódców przymierza antitalibańskich, generał Ahmed Szach Masud określił zarzuty Talibanu jako „zwykłe kłamstwo”. Przyznał, że koalicja użyła ra-

kiet w ataku na kabulskie lotnisko, ale miała je na uzbrojeniu jeszcze przed zajęciem we wrześniu zeszłego roku Kabulu przez siły islamskie.

Wedle AP, talibowie kontrolujący 2/3 obszarów na południu Afganistanu rzeczywiście położyli kres dawnej korupcji i grabieżom, ale ich rygorystyczna interpretacja islamu zmusiła większość kobiet do porzucenia pracy zawodowej, a dziewczęta pozabawia nawet podstawowego wykształcenia.

W ub. tygodniu talibowie zostali wyparci, po zwycięstwach, z bastionu przymierza w Mazar-i-Szarif. Wg źródeł niezależnych, na które powołuje się AFP, w poniedziałek toczyły się tam walki między oddziałami przeciwników talibów a lokalnymi watażkami, którzy żądali przyłączenia się do milicji islamskiej. Koalicja utrzymuje, że linia frontu przesunęła

się w okolice Tazkurganu, miejscowości 50 km na wschód od Mazar-i-Szarif. Radio Szariatu kontrolowane przez talibów zapewnia jednak, że milicja integrystów kontynuowała czystki w strefach przyległych do lotniska w Mazar-i-Szarif, 20 km na wschód od miasta. Niepokoję wokół „stolicy” oponentów talibów zbiegły się w czasie z powrotem uzbekiego generała Abdula Raszida Dostuma z 4-miesięcznego uchodźstwa w Turcji i ucieczką z kraju 9 września jego rywalka gen. Abdula Malika, który w maju wysadził go z siódła.

W związku z walkami wokół Mazar-i-Szarif, ONZ we wtorek wycofuje z miasta swój 13-osobowy personel do czasu unormowania się sytuacji - potwierdziła rzeczniczka programu UNDP dla Afganistanu, Sarah Russell.

W.Brytania

Premier zrezygnował z podwyżki pensji

Brytyjski premier laburzystowski Tony Blair zrezygnował z podwyżki swej pensji, która mogłaby wywołać polemiki w całym kraju, zwłaszcza w sektorze państwowych, gdzie obowiązują zmrożenie płac.

Według prasy londyńskiej, Blair początkowo zgodził się na znaczną podwyżkę swego uposażenia, o 41,443 funtów szterlingów, co przyniosłoby mu rocznie 143 860 funtów.

Kiedy wskazywane w gazetach nie omieszczały w informacjach na temat wzrostu wynagrodzenia premiera podkreślić, iż na ten rok podwyżki płac brytyjskich urzędników państwowych są zamrożone, rzecznik Downing Street zakomunikował natychmiast o rezygnacji szefa rządu z podniesienia jego uposażenia w 1997 r.

Otoczenie premiera Blaira zaprzecza, jakoby miał on w ogóle zgodzić się na te podwyżki. „Jedyna potwierdzona informacja, jaką dysponujemy, brzmi: premier ma prawo do podwyżki płacy”.

Medycyna

Silikonowa proteza biustu szkodzi zdrowiu

Kobiety, które decydują się na silikonową protezę biustu, narażają się na poważne zaburzenia zdrowotne - twierdzą uczeni z Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku, Saul Puzs-kin i Britta Ostermeyer.

W raporcie przedstawionym podczas XVI Światowego Kongresu Neurologii w Buenos Aires informują oni, że u wielu kobiet z protezami silikonowymi zaobserwowano bóle mięśni i stawów, zanik pamięci, osłabienie wzroku, nadmierne zmęczenie i zmiany zabarwienia skóry. Spośród 200 badanych kobiet, u 23 wystąpiło zmniejszenie dopływu krwi do niektórych części mózgu, co w 13 przypadkach wywołało zmianę obrazu encefalograficznego mózgu.

Autorzy raportu zaobserwowali

że pod wpływem silikonowej protezy w organizmie kobiety powstają antyciała (AC), które uszkadzają naturalny system immunologiczny organizmu, co może doprowadzić do rozmaitych zaburzeń neurologicznych.

Fragmenty raportu Puszkina i Ostermeyer ukazały się już także w czasopiśmie medycznym Uniwersytetu stanu Teksas (którego pracownicy współpracowali w opracowaniu tego dokumentu).

Specjaliści szacują, że od 35 lat silikonową protezę biustu wszczepiło sobie 2 mln kobiet w USA, a we Francji od 150 tys. do 200 tys. Co piąta Francuzka decyduje się na ten krok po usunięciu piersi z powodu raka, a większość - z powodów estetycznych.

Obczaje

Więzienie za bicie męża

40-letnia Szwajcarka została we wtorek skazana przez sąd w Lozannie na dwa lata więzienia za bicie męża. Mąż, 47-letni adwokat, musiał w ciągu ostatnich 10 lat 20 razy szukać pomocy lekarskiej z powodu obrażeń.

Jak donosił dziennik bulwarowy

W PRASIE POLSKIEJ

Należy wybrać drogę czesostowacką, sięść przy jednym stole i podzielić kraj - twierdzi lider Ligi Północnej. Wiele polityków w Rzymie coraz bardziej obawia się takich deklaracji.

Bliżej do Europy niż do Włoch

Umberto Bossi promieniał. Autonomia dla Szkocji, ożnamil, to dobry znak na przyszłość dla Padanii. Wyraźnie widać proces odchodzenia od państwa scentralizowanego - choć we Włoszech, przynajmniej, to wielu względów opór będzie silniejszy niż w Wielkiej Brytanii.

Co do tego akurat Umberto Bossi na pewno się nie myli. Nowy rząd brytyjski sam wyszedł z inicjatywy przyznania autonomii Szkocji i Walii. Rząd włoski postulat Bossiego, kierowanej przez niego Ligi Północnej i sporej części mieszkańców regionów północnych nie tylko kategorię odrzuca, ale czasem wręcz nie przyjmuje do wiadomości.

Poza tym dla lidera Ligi autonomii to zdecydowanie za mało. Już od dawna postulował przekształcenie Włoch w trójkę państw: północną, środkową, południową federację, złożoną z Północy, Południa i prowincji środkowych. Od roku otwarcie i uparcie zapowiada secesję Północy. W słowniku politycznym pojawiło się nowe słowo - Padania.

Ani w słowniku geograficznym, ani historycznym nie ma takiej nazwy. Jest tylko Nizina Padońska - tereny położone w dolinie Padu. Wśród licznych włoskich miast-państw, księstewek i królestw nie ma śladu takiego, które nosiłoby nazwę Padanii. Padania taka, jaką chciałby stworzyć Bossi, obejmuje kilka krain północnych Włoch - od Piemontu i Ligurii na zachodzie przez Lombardię po Wenecję i Friuli - Wenecję na wschodzie. Wyrażną oś, jak każda nazwa, stanowi Pad.

Wielki krok

Nawet jeżeli Padania jest tworem nowym i całkowicie sztucznym, to faktem jest, że jej mieszkańców coś jednak łączy: niechęć do Rzymu, do Południa Włoch, do biurokracji - a nade wszystko do ich finansowania. Na takim właśnie tle zrodził się niedługo lokalny ruch protestu - kilka organizacji zwanych ligami, z których największą była Liga Lombardzka, a które ostatecznie połączyły się w jedną Ligę Północną.

Przez dłuższy czas nie włożono jej większego powodzenia ani też szans na wyjście poza sprawy lokalne, na scenę ogólnokrajową. Liga pozostała bywało partią regionalną, gdyby nie szczęśliwa dla niej okoliczność: ujawnienie rozmiarów korupcji wśród polityków i burza polityczna, która wymiotła dawne partie wraz z ich przywódcami. Powstała próżnia wypełniła - poza tymi ugrupowaniami, które nie sprawowały władzy, a zatem, zapewne z braku okazji, nie miały nic na sumieniu - partie nowe, wśród nich Liga. W dodatku idea owo umocniona, skoro aż tak prawdziwa okazała się głoszona przez nią teza o „łódzkiej Rzymie”.

Prawdziwy sukces przyszedł w roku 1994. Upadek autorytetów, słabość resztek dawnych partii, wreszcie zapotrzebowanie na nowych ludzi i nowe programy - wszystko to sprawiło, że Liga za jednym zamachem zrobiła wielki krok. Nie tylko osiągnęła więcej - ponad 8 proc. - wynik w wyborach parlamentarnych, ale obsadziła też stanowisko przewodniczącego Izby Deputowanych (funkcja ta przypadła pani Irene Pivetti) i weszła do rządzącego koalicji Roberto Maroni, człowiek numer dwa w partii i najbliży współpracownik Bossiego, objął eksponowane stanowisko ministra spraw wewnętrznych, szczególnie ważne w trudnej sytuacji Włoch.

Już wcześniej w programie Ligi pojawił się nowy element - postulat przekształcenia Włoch w państwo federalne. Tylko dzięki temu, podkreślali przywódcy Ligi, Północ będzie mogła w spo-

koju korzystać z owoców swej pracy. Skończy się bezustanne pompowanie pieniędzy w beczkę bez dna, jaką jest włoskie Południe.

Revolta przeciw państwu

Ale w tej sprawie żaden z koalicyjnych partnerów Ligi nie przejawiał jakiegoś entuzjazmu. I gdy po kilku zaledwie miesiącach Liga wycofała się z udziału w rządzie, powodując tym samym jego upa-

stole i podzielić kraj.

Na koniec, dokładając rok temu, Liga ogłasza niepodległość Padanii. Ale nie spieszy się - rząd dostaje rok, by mógł w spokoju rozważyć sytuację. Wybory do parlamentu Padanii, zapowiada Liga, odbędą się dopiero w końcu października 1997 roku.

Po wyborach parlamentarnych w kwietniu ub.r. Bossi niewątpliwie poczuł się pewnie. Liga uzyskała około 10 proc. głosów, całkiem dobry wynik, ale, co waż-

nie przypadkiem na Ligę głosuje aż 80 proc. przedsiębiorców z Północy.

W Europie, nie we Włoszech

Chwytliwe, to prawda, hasła Bossiego trafiają więc na podatny grunt. Nikogo nie trzeba zresztą przekonywać, że między włoską Północą a Południem istnieje przepaść. Cóż my mamy z wami wspólnego? - pyta Północ.

Nie ma dla mnie różnicy między mężczyzną czy kobietą z Sycylii a kimś z Katalonii czy Essekusu. My czujemy, że jesteśmy bardziej częścią Europy niż częścią Włoch - mówił Giancarlo Pagliarini, pierwszy premier „rządu” Północy.

W Europie sposób myślenia charakteryzujący mieszkańców zamożnej Lombardii czy Piemontu wcale nie należy do rzadkości. Podobnie rozumują Belgijscy Flamandowie, którzy też nie chcą utrzymywać biedniejszych Walonów i którzy groźbami podziału doznali doprowadzić do przekształcenia Belgii w federację. Nationaliści flamandzcy, podobnie jak szkoccy, nie wyzrekają się przy tym marzeń o własnym, suwerennym państwie. Tak przynajmniej deklarują.

Ale różnica w stosunku do Padanii jest wyraźna. Flandria i Szkocja mają silne, uzasadnione historycznie, poczucie odrębności: własną historię, tradycję, język, nawet religię. W wypadku Padanii większość z tych czynników nie działa. Liczą się wyłącznie względy ekonomiczne.

Poza tym trzeba pamiętać, z jakim wysiłkiem, i to stosunkowo niedawno, Włosi doszli do połączenia różnych regionów w jedno wspólne państwo. Zjednoczone Włochy nie powstały w następstwie podziału jednego kraju przez inny. Dlatego jedność kraju jest wartością samą w sobie.

Czas na federację

Wielu polityków nie traktuje Bossiego, z jego populistycznymi hasłami, poważnie, sugerując, że może on mówić i robić, co mu się żywnie podoba, by i tak nie ma to żadnego znaczenia. Operetka, kabaret, bluff - takie określenia są na porządku dziennym. Innych lider Ligi denerwuje. - Bossi jest coraz bliżej kafłana bezpieczeństwa - uszczypiliwe już uważał Gianfranco Fini, przywódca skrajnie prawicowego Sojuszu Narodowego, przy okazji wiecej, jaki w ostatnią niedzielę Liga zorganizowała w Wenecji, by uczcić pierwszą rocznicę proklamowania „niepodległej Padanii”.

Ale kpiny trwają do czasu. Premier Romano Prodi, który jeszcze rok temu mówił, że „wielu polityków tworzyło rząd, widma i jeśli Bossi ma ochotę, też może to zrobić”, teraz zmienił ton. Ostatnio przestrzegł Bossiego przed konsekwencjami podejmowania działań sprzecznych z konstytucją. To samo kilkakrotnie mówił prezydent Oscar Luigi Scalfaro, a przewodniczący parlamentu, Luciano Violante, ostrzegł, że jeśli będzie taka potrzeba, państwo nie zawaha się przed użyciem siły.

Problem leży w tym, że nie sposób powiedzieć, jak daleko posunie się Bossi, który ma opinię polityka nieobliczalnego - w słowach i czynach. O co mu naprawdę chodzi? Nawet w jego własnej partii wielu wątpi, czy Bossi rzeczywiście dąży do oderwania Północy. Twierdzą oni, że groźba secesji to nie innego jak prowokacja, która ma ruszyć z miejsca sprawę przekształcenia Włoch w federację - prawdziwy cel działań Bossiego. Nawet jeśli, jak na wiecej w Wenecji, mówi on: „Nie kochamy już Włoch”.

TERESA STYLIŃSKA
„Rzeczpospolita”

Księżna zrezygnowała z eskorty policyjnej

Diana mogła żyć

Księżna Diana i jej towarzysze, egipski miliardier Dodi al-Fayed nie musieli zginąć! Do tragedii w paryskim tunelu nie doszłoby, gdyby Diana i jej przyjaciel Dodi al-Fayed nie odmówili francuskiej policji eskortowania ich samochodu.

Po raz pierwszy francuska policja złożyła Dianie i Dodiemu propozycję eskorty, kiedy przyjeździe z Sardynii do Paryża. Wówczas jednak ich obstawą zajęli się personel hotelu Ritz. Francuscy policjanci nie dali jednak za wygraną i jeszcze raz po południu przyjechali do Ritz'a z nadzieją, że tym razem nękana przez fotoreporterów Diana im nie odmówi.

Gdyby tak się stało - księżna Diana jechałaby kuloodpornym samochodem, z policyjnym kierowcą i uzbrojonym gorylem. Przed i za autem, w którym podróżowała księżna, jechałyby policyjne wozy. - Jestem przekonana, że Diana i Dodi żyłby, gdyby nie ich pochopna decyzja - twierdzi Virginie Bardet, obrończyni trzech fotoreporterów, oskarżonych o osłepienie fleszem kierowcy Mercedes'a, który jechał z Dianą.

Tymczasem francuska prokuratura twierdzi, że kierowca Mercedes'a, Henri Paul, zaczął popijać alkohol na kilka godzin przed wypadkiem. Ok. 16.00 wypił kilka szklanek pastisu (lekkiego alkoholu), po godzinie 19.00 poszedł do pobliskiego baru Harry's New York Bar, gdzie wypił dwie szklanki whisky i siedział tam do 22.00. Potem poszedł do paryskiego baru dla lesbijek Champennes. Szefowa tego lokalu twierdzi jednak, że Henri Paul nie sprawiał wrażenia pijanego czy podłego. Paul spędził w tym barze kilkanaście minut, nie pijąc. - Idę do roboty, na razie - rzucił do barkmanki, kiedy opuszczał bar. Krótko przed tym rozmawiał - zapewne ze swoim pracodawcą - przez telefon komórkowy.

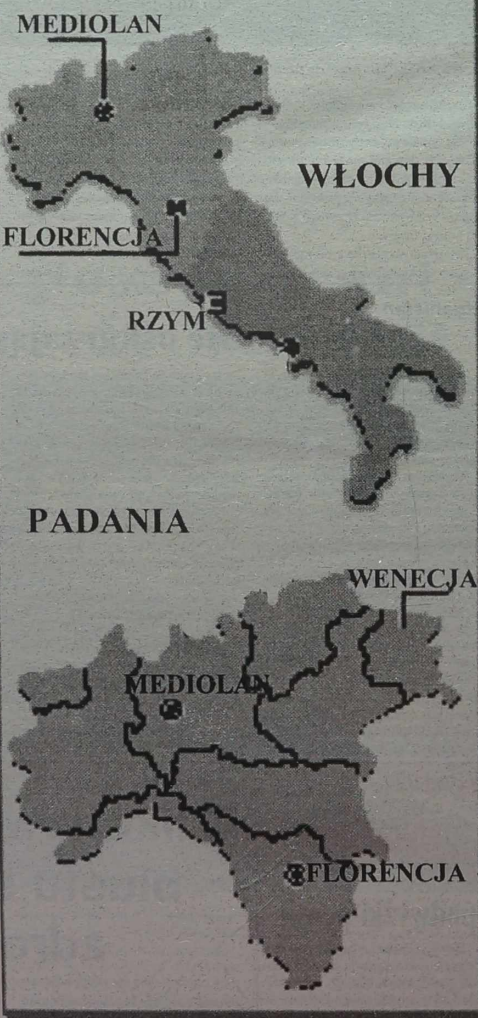
AN, (REUTER, AFP)
„Super Express”

Przeciętnie, lecz przyswoicie

Reklama już nie wzbudza takich emocji, jak kilka lat temu, kiedy była zjawiskiem nowym. Stała się nie tylko integralną częścią produktów medialnych, ale też częścią krajobrazu - zauważa „Rzeczpospolita”. Nie oznacza to jednak, że polska reklama wyrosła już z powojaków, nabrała siły i charakteru i potrafi nawiązać właściwy kontakt z tymi, do których jest adresowana - cytując gazetę pogląd Leszka Stafieja, wiceprezident czeskiego polskiego oddziału Międzynarodowego Stowarzyszenia Reklam.

Według „Rz”, choć od dwóch lat widzieć wyraźny zastój, jeśli chodzi o poziom reklam, brak jest zaskakujących pomysłów i oryginalnej kampanii, to jednak coraz mniej jest sierzniowości w krajowej reklamie, coraz więcej propozycji na przyswoitym, choć przeciętnym poziomie zachodnim. Jak na kilka lat istnienia rynku to i tak dużo - ocenia dziennik w artykule „Nowe zjawiska, stare tendencje”.

(PAP)



dek, nastąpiła wyraźna radykalizacja: już nie federacja, ale secesja Północy. Liga przeszła do działań, które w gruncie rzeczy mają charakter raczej propagandowy niż konkretny, nie postawiają jednak realnej polityki co do kierunku ewolucji: deputowani i senatorowie Ligi zawiązują parlament Padanii, ogłaszając zostanie powstanie rządu i Komitetu Wyzwolenia Padanii, powstaje 5-punktowy plan zerwania z Rzymem, przewidujący m.in. szybką decentralizację.

Bossi jest zdania, że Włochy powinny wziąć przykład z Czechosłowacji. - Nie ma sensu bawić się w federalizm, który nie zagwarantuje nam, że scentralizowane państwo skończy z kolonialnymi praktykami - mówił na spotkaniu w Mantui w maju ub.r. - Należy wybrać drogę czesostowacką, sięść przy jednym

stole, odnotowała wyraźny wzrost poparcia na własnym terenie. W niektórych regionach, na przykład w Wenecji, na Ligę głosowało 40 proc. wyborców. Co prawda późniejsze wybory lokalne przyniosły Lidzie porażkę - straciła m.in. bardzo ważny fideł burmistrza Mediolanu - ale w jej stanowisku niewiele to zmieniło.

- My na Północ mamy prawo się bronić - uważa deputowany Ligi, Fiorenzo Provera. Przecież? Przede wszystkim przed marnotrawieniem pieniędzy. - Bossi wyraża powszechny stan ducha: rewoltę Północy przeciwko zbiurokratyzowanemu państwu, które nie rozwiązuje żadnych problemów, a pieniądze z podatków wydaje nie dokonując żadnych reform - uważa Luciano Lami, szef związany z Ligą pisma „L'Indipendente”.



Koszykówka

Puchar Europy

Koszykarze kowieńskiego Żalgirisu wczoraj meczem w Hali Sportowej z tallinnskim Kalevem rozpoczęli rozgrywki Pucharu Europy w koszykówce mężczyzn.

W grupie C tych rozgrywek uczestniczą ponadto: MZT Skopje, KK Zagreb, która wezworaj rozpoczęła boje w Pucharze Europy, ma na swym koncie dwa zwycięstwa w dwóch meczach.

Grająca w grupie A Pucharu Europy drużyna Zemaitijos Lokiai w meczach wczoraj podejmowała mistrza Finlandii - klub Torun Pojat z Helsinek. W grupie tej też grają: ukraiński zespół Bipa-Moda z Odessy, turecki Tofas Bursa, macedoński Godel-Robotnicki Skopje i hiszpański Festina Juventud Badalona.

W grupie B uczestniczą koszykarze zespołu Śląsk Zepher Wrocław wczoraj była ekipa słowacka Pivrona Lasko. W grupie tej również wystąpią: Opawa (Czechy), Brocceni Ryga, Fenerbahce Stambul i Le Mans Sarthe (Francja).

Polska ekstraklasa

Zespół bytomskich Bobrów odniósł trzecie zwycięstwo w polskiej ekstraklasie koszykarzy. Pokonał on na wyjeździe wicemistrza Polski Komfort/Forbo Stargard 78:72. Koszykarze Trefla Sopot wygrali z Azotami Nobilis Włocławek 75:63.

Oto inne wyniki: AZS Elana Toruń - Zagłębie Macczi-Bór Sosnowice 83:75, Notec Inowrocław - PKK Warta Szczecin 83:72, Pogoń Ruda Śląska - Browary Dąbrowy Białystok 89:87, Unia Tarnów - Stal Stalowa Wola 84:61.

W tabeli rozgrywek prowadzą

bytomskie Bobry - 6 pkt. O punkt mniej mają zespoły Trefl, AZS Elana oraz Notec.

Mistrz Polski Mazowszanka Peakas Pruszków, która wezworaj rozpoczęła boje w Pucharze Europy, ma na swym koncie dwa zwycięstwa w dwóch meczach.

M. P.

Piłka nożna

Półfinał

młodzieżowych MŚ

Na piłkarskich mistrzostwach świata drużyn do lat 17, odbywających się w Egipcie, rozegrano spotkanie ćwierćfinałowe. Broniąca tytułu drużyna Ghany wysoko (4:1) pokonała Oman. Bardzo ciekawie było spotkanie zespołów Niemiec i Mali. W podstawowym czasie i dogrywce był wynik 0:0. W rzutach karnych 4:3 zwyciężyli piłkarze Niemiec. Reprezentacja Brazylii wygrała 2:0 z Argentyną, a Hiszpanie pokonali zespół gospodarzy 2:1.

W spotkaniach półfinałowych Niemcy zmierzają się z Brazylią, a Ghana z Hiszpanią.

Zapasy

Siódmy tytuł

Przez cztery dni Wrocław był stolicą światowych zapasów. Do stolicy Dolnego Śląska przyjechało wielu utytułowanych zawodników, aby potwierdzić swoją klasę. Jednym to się udało, drugim nie. Ze złotych medalistów olimpijskich z Atlanty na najwyższym podium stanęli ponownie tylko Rosjanin Aleksander Karelin oraz Jurij Melniczenko z Kazachstanu. Karelin zdobył już po raz siódmy tytuł mistrza świata. Ogółem Rosjanie we Wrocławiu zdobyli 3 medale złote i 3 srebrne. Na koniec drużyna turecka 2 medale złote i 1 srebrny. Polacy tym razem zdobyli tylko dwa medale brązowe - Włodzimierz Zawadzki (waga 63 kg) i Andrzej Wroński (waga 97 kg).

Boks

Eliminacje

do mistrzostw Europy

W Tampere odbył się turniej eliminacyjny do przyszłorocznych bokserskich mistrzostw Europy. Z czterech polskich zawodników, występujących w tym turnieju, dwaj - Jacek Bielski i Paweł Kokietek - wywalczyli miejsca dla Polski w mistrzostwach Europy.

W walce półfinałowej wagi lekkopółśredniej Bielski pokonał pięciokrotnego Roberta Nemeickiego 3:0, a w finale przegrał z Ukraincem Andrejem Czurkanem 1:4. Kokietek w półfinale walczył o srebrny medal z Finem Janim Rauhala 7:2, a w finale ułaskowił Szwedowi Rogerowi Petterssonowi 3:5. W pierwszej rundzie wyeliminowani zostali Daniel Zajackowski i Tomasz Borowski.

Inf. wł.

Lotnictwo

Pierwsze nagrody

Pierwsze medale w Światowych Igrzyskach Lotniczych w Turcji przyniosło modelarstwo. Reprezentanci Polski wywalczyli 1 złoty i dwa brązowe medale. W klasie modeli swobodnie latających z napędem silnikowym zespół Polski w składzie Piotr Plachetka, Marek Roman i Tadeusz Piątek zdobył tytuł mistrzowski.

W klasie modeli szybowców swobodnie latających drużyna w składzie Czesław Ziobor, Dariusz Dradra oraz Dariusz Stęszalski zajęli trzecie miejsce. Również brązowy medal, w klasie modeli swobodnie latających z napędem silnikowym, wywalczył zespół juniorów.

Startujący w Ikonu na monotypie PW-5 szybowcy mają już za sobą sześć konkurencji. Liderem był Francuz Frederic Hoyer przed swym rodakiem Julienem Henry oraz zawodnikiem litewskim Vytautem Sabekisem. Polacy Janusz Centka byli na 7 miejscu, a Paweł Frąckowiak na 20. W czółowiec nie przeżył ciasno.

Janusz Centka dobrze poleciał w 5 konkurencji, zajmując drugie miejsce, w szóstej był 13, ale z niewielką stratą do czołowych.

Oficjalne otwarcie tej największej w historii lotnictwa imprezy sportowej odbyło się w Ankarze, ale w sześciu innych miastach, gdzie toczą się zawody, też odbywały się lokalne uroczystości oficjalnego otwarcia. W Antalyi, na centralnym placu Staro Miasta zebrało się ok. półtora tysiąca zawodników, trenerów, sędziów i oficjeli trzech konkurencji - rajdów samolotowych oraz akrobacji szybowcowej i samolotowej. Zostali serdecznie powitani przez gospodarzy i licznie przybyłych mieszkańców miasta.

Inf. wł.

Kolarstwo

Szwajcar triumfator

Tour de Pologne

Szósty etap kolarskiego wyścigu Tour de Pologne z Bielsko Białej do Zakopanego (186 km) wygrał Rosjanin Dmitrij Konysew - 4:34:52. Liderem wyścigu po tym etapie został Szwajcar Rolf Jaermann. Następnie, siódmy etap z Nowego Targu do Wieliczki (198 km) nie wniósł zmian. Zwycięzcą Szwajcar Markus Zberg - 4:42:23, przed Konysewem i Włochem Sandro Giacomel. W czółowiec przejechał niemal wszyscy pretendenci do końcowego zwycięstwa.

Decydujący, ósmy etap - jazdę indywidualną na czas na dystansie 39 km - wygrał w Krakowie zawodowy mistrz Włoch Dario Andriotto - 50:12. Drugi był Polak Zenon Jaskulski ze stratą 19 sek. Na trzeciej pozycji zakończył dyktans lider wyścigu R. Jaermann ze stratą 1:15.

W klasyfikacji końcowej zwyciężył Rolf Jaermann, który wyprzedził o 25 sek. Zenona Jaskulskiego i o 1:02 Słowenka Svibena Sasso. Na 9 pozycji zakończył imprezę Piotr Chmielewski (strata 3:58), na 12 miejscu - Piotr Wadcki

(4:52), na 14 - Zbigniew Spruch (6:39).

Siatkówka

Sukces gospodarzy

Triumfem gospodarzy zakończyły się w Eindhoven mistrzostwa Europy w siatkówce mężczyzn. Holendrzy w meczu finałowym pokonali Jugosłowian 3:1. W spotkaniu o medal brązowy Włosi z takim samym wynikiem wygrali z Francuzami. Na piątej pozycji pozostała Rosja, która w ostatnim meczu wygrała z Czechami 3:0.

Złoto dla Rosjanek

W zakończonych w Gdańsku mistrzostwach świata juniorek w siatkówce złoty medal zdobyła reprezentacja Rosji, która wygrała mecz finałowy z Włochami 3:2. Brązową nagrodę otrzymały reprezentantki Chin, które pokonały Japonię 3:0. Polki, po wygranej z Czechkami 3:0, zajęły piątą pozycję.

Inf. wł.

Trójbój siłowy

Pięć medali zdobyli

Polacy

Pięć medali (złoty, srebrny i trzy brązowe) mistrzostw świata juniorek w trójbój siłowym zdobyli w Bratisławie reprezentanci Polski. Tytuł mistrzowski wywalczyli w kategorii do 67,5 kg Jarosław Olech, uzyskując 685 kg (265 w przysiadzie + 150 w wyciskaniu + 270 kg w martwym ciągu). Startowało 137 zawodników z 23 krajów oraz 17 zawodniczek z 17 państw.

Monika Pisarczyk została wicemistrzynią świata w kat. do 44 kg, osiągając 290 kg (115+47,5+127,5). W rywalizacji drużynowej Polki zajęły czwarte miejsce, za Rosją, Tajwanem i Ukrainą.

Brązowe medale zdobyli Wiesław Grabski w kat. do 75 kg wynikiem 680 kg (272,5+177,5+230), Marek Radola w kat. do 82,5 kg - 747,5 kg (310+165+272,5) oraz Polska w klasyfikacji drużynowej, za Rosją i Tajwanem.

ŚRODA

17 WRZEŚNIA

LTV

17.00 - S. anim. „Kasper i jego przyjaciele”. 17.25 - Dla domu. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Technologia i telekomunikacja. 18.30 - Słowo chrześcijańskie. 18.40 - Wiadomości (ros.). 18.50 - Telekarta. 19.00 - Millioner. 19.20 - Szanujmy słowo. 19.25 - Scharlotte i Scharlotte. 20.20 - Loteria. 20.30 - Panorama. 21.00 - Brzeg. 21.50 - Film fab. „Indie”. 23.15 - Dziennik wieczorny. 23.25 - Sport.

LNK

7.15 - Teleshop. 7.30 - Poranne koło. 9.00 - Telesklep. 9.05 - „Bez domu jest źle”. 9.15 - Miviga przedstawia. 10.00 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 10.45 - Teleshop. 11.15 - Niwy. 11.45 - Na wasze życzenie. 12.00 - S. „Sina dal”. 13.25 - Od... do 14.20 - Po obu stronach muru. 15.15 - Teleshop. 15.30 - „Skrzydła marzeń”. 16.20 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 17.10 - S. „Cuda”. 18.00 - S. „Bez domu jest źle”. 18.55 - Teleshop. 19.00 - S. „Zwariowana para”. 19.30 - S. „Romans radiowy”. 20.00 - Wiadomości. 20.30 - Czerwona linia. 21.30 - S. „Szości zmysł”. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - Oddział zabójstw. 23.30 - Film fab. 0.15 - TV „Lietuvos rytas”. 1.10 - Wiadomości z Hollywoodu.

BALTYSKA TV

8.30 - 17.00 - BBC. 7.05 - Muzyka. 18.00 - S. „Tak świat się krepi”. 18.55 - Tele-

gra. 19.00 - S. „Dallas”. 19.55 - Wiadomości. 20.00 - S. „Poglądy Bailey Kipper”. 20.50 - Przegląd sportowy. 23.35 - S. „Upał w Los Angeles”. 0.20 - Humor. 0.45 - 8.30 - CNN.

TV-3

15.45 - S. „Jessica Fletcher”. 16.30 - Wszystko. 16.55 - S. „Nareszcie dzwonek”. 17.20 - Budownictwo. 17.45 - Film anim. 18.10 - S. „Santa Barbara”. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Marimar”. 19.30 - S. „Uroczaj i dzielnia”. 20.45 - Komedia „Zonaty i w dzieci”. 21.00 - Film fab. „Jutrzyska gazeta”. 22.00 - S. „Nowojorscy gliniarze”. 22.50 - Nowości sportowe. 23.00 - Wiadomości. 23.15 - S. „Strefa zbrodni”. 23.40 - Komedia.

WILEŃSKA TV

18.00 - Z Moskwy. 18.30 - Towary i usługi. 18.45 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.05 - Ja sama. Nie zważam na jego zwycięzce. 20.05 - Z Moskwy. 20.20 - Film fab. „Tańce w ciemności”. 22.15 - Ci, którzy. 22.45 - Wiadomości z Wilna. 23.00 - Patrol drogowy. 23.15 - Kanał muzyczny.

VILSAT

17.00 - Vilsat Cappuccino. 18.00 - Kalejdoskop znik. 18.10 - Film fab. „Latająca lekarka”. 18.40 - Magazyn turystyczny. 19.00 - Nowości muzyczne. 19.15 - Warto odwiedzić. 19.20 - Cuda czardziejki. 19.15 - Przepisy Galiny. 20.05 - Kalejdoskop znik. 20.15 - Zatrzymaj się, chwilo. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Warto odwiedzić.

21.20 - Film fab. „Właścicielka hotelu”. 22.50 - Kalejdoskop znik. 23.00 - Nowości muzyczne. 23.15 - Film fab. „Kryminalne historie”. 23.45 - Puls Wilna.

I KANAŁ ROSJI

8.00 - 11.00, 14.00, 17.00, 23.30 - Wiadomości. 8.15 - S. „Dziwczyna o imieniu Los”. 9.00 - Temat. 9.40 - W świecie zwierząt. 10.20 - Biblioteka domowa. 10.30 - Zgadnij melodię. 14.20 - Film anim. 14.45 - Kaktus i Co. 14.55 - Domosol. 15.15 - Zew dzungli. 15.40 - Z. „Harry - człowiek śniegu”. 16.15 - Do lat 16 i więcej. 16.30 - Dookoła świata. 17.20 - S. „Dziwczyna o imieniu Los”. 18.10 - Godzina zczytu. 18.35 - Zgadnij melodię. 19.00 - W poszukiwaniu utraconego. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.45 - Film fab. „Sen wujka”. 22.25 - Detektyw „Nie damska rola”.

ROSYJSKA TV

7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00 - Wiadomości. 7.25 - S. „Wiatr w plecy”. 8.15, 17.35 - Nasz Puzsik. 8.20 - Dla dzieci. 8.50, 9.30 - Towary pocztą. 9.00 - S. „Santa Barbara”. 13.20 - Uwagi. 13.25 - Autograf. 13.30 - Instrumenty klawiszowe. 13.45 - Film fab. „Porwanie Indianki”. 15.10 - Zdrowie. 15.20 - Film anim. 15.30 - Dla dzieci. 16.20 - Prawosławny kalendarz. 16.25 - S. „Santa Barbara”. 17.20 - Panorama Moskwy. 17.40 - Historia pewnego wypadku. 17.55 - S. „Wiatr w plecy”. 19.35 - Narodowe interesy. 20.10 - Film fab. „Agenci KGB

również się kochają”. 22.15 - W czas. 22.25 - Program I. Ugolnikowa. 23.10 - Oddział dyżurny. 23.25 - Festiwal filmowy. 23.40 - Autostrada do Nieba. 0.10 - Teleshop.

TV POLONIA

8.00 - Gimnastyka. 8.10 - „Żołnierz generała Maczka”. 9.40 - „Szafiki” - program dla dzieci. 9.10 - Zaproszenie - program krajoznawczy. 9.30 - Wiadomości. 9.45 - Wiadomości - pogoda. 9.50 - Teledyski na życzenie. 10.00 - Historia kołem się toczy. 10.30 - „Wakacje z duchami” - serial dla młodych widzów. 11.00 - „Serenite” - dramat prod. polskiej. 12.00 - Studio Komitetów Wyborczych. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - „Blisko, coraz bliżej” - serial TVP. 14.30 - „Najszczęśliwszy człowiek” - film dok. 15.10 - Zabawa ludowa. 15.30 - „Zwierzołów”. 15.45 - „Dzielo księżnej Izabeli”. 15.55 - Omówienie programu dnia. 16.00 - Panorama. 16.30 - Studio Komitetów Wyborczych. 17.05 - „Nasza generacja”. 17.35 - Przegląd prasy polonijnej. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - „Szafiki” - program dla dzieci. 18.45 - „Krzyżówka szczęścia” - teleturniej. 19.15 - „Auto-Moto-Klub”. 19.30 - „Ostani strażnik Rzeczypospolitej” - film dok. 20.00 - Najlepsi śpiewają VOO VOO. 20.40 - Dobranoc. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - „Jeszcze słychać śpiew i rzenie koni” - film obyczajowy prod. polskiej. 22.45 - Spotkanie z Enzo Enzo - program rozrywkowy. 23.30 - „Wszystko

może się zdarzyć” - Zbigniew Zamachowski” - film dok. 0.30 - Panorama. 1.00 - Recital laureatów I Konkursu Muzycznego Teatru Polskiego w Londynie. 1.50 - „Bajka o bajkach” - film animowany dla dzieci. 1.55 - „Ostani strażnik Rzeczypospolitej” - film dok. 2.30 - Zabawa ludowa. 2.50 - Wiadomości. 3.20 - Najlepsi śpiewają VOO VOO. 4.00 - „Aukcja” - teleturniej. 4.20 - Teledyski na życzenie. 4.30 - „Jeszcze słychać śpiew i rzenie koni” - film obyczajowy prod. polskiej. 5.45 - Spotkanie z Enzo Enzo. 6.30 - Panorama. 7.00 - „Krzyżówka szczęścia” - teleturniej. 7.30 - Przegląd prasy polonijnej. 7.45 - „Auto-Moto-Klub”.

POLSAT

7.00 - Poranek z Polsatem. 8.45 - Polityczne graffiti. 9.05 - Poranne informacje. 9.50 - „Maska” - serial anim. dla dzieci. 9.30 - „Renegat” - amerykański serial sens. 10.30 - „Zar młodości” - kanad. serial obycz. 11.30 - „Nieustraszonej” - amerykański serial sens. 12.30 - „Moloney” - serial sens. USA. 13.30 - Dziś w ciemności. 14.00 - Disco Relax. 15.00 - 4x4 - magazyn motoryzacyjny. 15.30 - Trzy kwadraty - teleturniej. 16.00 - „Batman” - animowany serial dla dzieci. 16.30 - Bractwo Białego Orła. 17.00 - Informacja. 17.15 - Halo miłości: teleturniej. 17.45 - „Drużyna A” - amerykański serial sens. 18.45 - „Perla” - serial komed. USA. 19.15 - „Świat według Bundy” - amerykański serial komed.

19.45 - Informacje. 20.00 - „Powrót Supermana” - amerykański serial. 20.55 - „F/X” (USA, 1996). 21.50 - Losowanie Lotto. 22.00 - „Przypadek bohatera”, „Hero” (USA, 1992). 0.15 - Informacje i biznes informacji. 0.35 - Polityczne graffiti. 0.45 - Na każdy temat. 1.50 - Muzyka.

RTL-7

8.00 - RTL-7 zaprasza. 8.25 - Teleshopping. 9.00 - „Siódemka dzieciakom” - serial anim. 9.45 - „Karuzela tajemnic” - serial dla młodzieży. 10.10 - „Campbellowie” - serial famil. 10.35 - „Piękna i Bestia” - serial przyg. 11.25 - Program rozrywkowy. 11.50 - Muzyka w RTL-7. 15.55 - Teleshopping. 16.20 - „Czynnik PSI” - serial SF. 17.10 - „Campbellowie” - serial famil. 17.35 - Siódemka dzieciakom - serial anim. 18.30 - „Karuzela tajemnic” - serial dla młodzieży. 19.00 - „Piękna i Bestia” - serial przyg. 19.50 - Polskie serialy animowane. 20.10 - Prognoza pogody. 20.15 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.25 - Program rozrywkowy. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „Zrobmy sobie dobre” - serial komed. 21.15 - „Detektywi” - serial komed. 21.45 - 7 minut - wydarzenia dnia. 21.55 - „Czynnik PSI” - serial SF. 22.40 - „Policjanci z Miami” - serial krym. 23.30 - 7 minut - wydarzenia dnia. 23.40 - „Palupaka” - franc. dramat obycz.



KURIER WILEŃSKI

DIENNIK NIEZALEŻNY

- codzienne wydanie
- codzienne wydanie
razem z tygodnikiem
„Przyjaciółka”
- sobotnie wydanie
„Kurier” zawsze
masz na co dzień
„Przyjaciółkę” -
w każdą środę



SZANOWNY,

DROGI CZYTELNIKU!

Trwa prenumerata „K W” na październik 1997 r.

**Prenumerata trwa
do 18 września**

**Koszty prenumeraty
dla Czytelników „KW” na Litwie:**

	1 mies.	2 mies.	3 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	17 Lt	34 Lt	51 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	14,6 Lt	29,2 Lt	43,8 Lt
w księgarni S.K.	13,4 Lt	26,8 Lt	40,2 Lt
w redakcji	12,4 Lt	24,8 Lt	37,2 Lt

„KW” i „Przyjaciółka”

	1 mies.	2 mies.	3 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	25 Lt	50 Lt	75 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	22 Lt	44 Lt	66 Lt
w księgarni S.K.	21 Lt	42 Lt	63 Lt
w redakcji	20 Lt	40 Lt	60 Lt

„Kurier Wileński” (sobotnie wydanie)

	1 mies.	2 mies.	3 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	3,8 Lt	7,6 Lt	11,4 Lt

„Kurier Wileński” oraz „K W” i „Przyjaciółkę” można zaprenumerować na każdej poczcie.

Indeks „Kuriera Wileńskiego” - 0044 (codzienne wydanie)

Indeks „Kuriera” i „Przyjaciółki” - 0155

Indeks „Kuriera” - 0172 (sobotnie wydanie)

Osoby, które wcześniej zaprenumerowały „Kurier” (codzienne wydanie 0044) i chcą zaprenumerować „Przyjaciółkę”, zgłaszając się na pocztę i po okazaniu kwitu poświadczającego prenumeratę „Kuriera” mogą zaabonować dodatkowo „Przyjaciółkę” (cena prenumeraty na 1 mies. 8 Lt). Indeks „Przyjaciółki” 5151.

Prenumeratę bez dostarczania można załatwić w redakcji „Kuriera Wileńskiego”: Laisvės pr. 60, piętro XI, pokój 1101, w dniach pracy od godz. 9 do 17, tel. 42-69-63 oraz u pani Alicji Klimaszewskiej w Polskiej Księgarni S.K. (ul. Ostrobramska 9, tel. 62-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18.

Zaprenumerowany egzemplarz będzie można odebrać w redakcji. Ci, którzy zaabonowali nasz dziennik w księgarni, będą mogli odbierać go przy ul. Ostrobramskiej 9.



Jest tylko „fax informator”

Bezpłatna informacja faxem przez całą dobę!

Nasze służby pracują od godz. 00 do 24.

I tak na okrągło.

Informacja w trzech językach -
litewskim, rosyjskim, angielskim.

(22) 250707

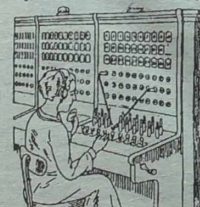
(27) 798138

Szerzej o usługach świadczonych przez NK:
tel. (22) 22 79 25, tel./fax (27) 73 47 38
tel./fax (21) 43 45 84

Nie ma wariantów.

Wykaz wszystkich rodzajów
działalności Nr 99

Wykaz nowości Nr 4444



Baza wszystkich danych w „Internecie”:
<http://www.nkm.lt>

Krytyczne dni i godziny we wrześniu

22, poniedziałek (21.00-22.00),

29, poniedziałek (18.00-19.00).



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 17 września zachmurzenie zmienne, bez opadów. Wiatr południowo-zachodni, 7-12 m/sec. Temperatura 18-20 stopni.

W ciągu następných dwóch dni przelotne opady z burzą. Temperatura w nocy 7-12, w dzień 13-18 stopni.

KALENDARIUM

x Środa (17.IX) jest 260 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 105 dni.

x Znak Zodiaku - Panna.

x Imieniny: Franciszka, Justyna, Roberta, Wier.

x Wschód Słońca - 6.55, zachód - 19.31. Długość dnia 12 godz. 36 min.

x Księżyc. Pełnia - od 16 września.



KOWARY
1854

Dystrybutor Fabryki Dywanów „KOWARY” oferuje w sprzedaży hurtowej i detalicznej szeroki asortyment wykładzin dywanowych po atrakcyjnych cenach.

Adres hurtowni: Vilnius, Senasis Traku pl. 14 km (AB CHEMIJA) tel. (8-22) 42-72-70 fax (8-22) 42-79-50 od godz. 9 do 17.

(Zam. 1037)

Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy

Informuje, że do 22.09.1997 r. są przyjmowane dokumenty na studia na kierunku pedagogiki.

Dokumenty należy składać w dniach pracy od godz. 11.00 do 16.00 przy ul. Subocz 5 w Wilnie.

Szczegółowej informacji można zasięgnąć pod nr telefonu 61-15-16.

Sprzedaż łóżko dwuosobowe.
Tel. 44-83-39.

(Zam. 976-D)

Uczę języka litewskiego.
Tel. 53-43-31.

(Zam. 977-D)

NIDA GIPS

Dystrybutor Spl. z o.o. NIDA GIPS oferuje w sprzedaży hurtowej i detalicznej płyty kartonowo-gipsowe, wełnę mineralną Rocwool profile metalowe, kleje i szpachle gipsowe.

Adres hurtowni: Vilnius Senasis Traku pl. 14 km (AB CHEMIJA) tel. (8-22) 42-72-70 (8-22) 42-79-50 od godz. 9 do 17.

(Zam. 1072)

Przy ul. Smolensko 1 otworzy nową salę dla uroczystości weselnych, przeprowadzania konkursów, konferencji. Wnętrze i obsługa najwyższej klasy, ceny przystępne. Można też zamówić konsulację. Obok - wygodny parking.
Tel. 23-53-62.

(Zam. 1059)

Gabinet stomatologiczny dla dzieci i dorosłych
Bezbolesne leczenie i protezowanie zębów, jak też prostowanie krzywo wyrównanych zębów u dzieci. Przyjmujemy w godz. 8.00-20.00, w soboty - 9.00 - 13.00.
Adres: ul. Juozapaviciaus 6a, tel. 72-39-13.

(Zam. 1055)



Savanorių pr. 16, Vilnius
Tel. 230962. Tel./faks. 236439

Sprzedam rozgałęzioną palmę 3,5 m.
Tel. 41-38-06.

(Zam. 978-D)

Niedrogo naprawiam maszyny do szycia.
Tel. 41-38-06.

(Zam. 979-D)

Kupię stare medale, popiersia i portrety z A. Mickiewiczem.
Tel. 77-70-93.

(Zam. 980-D)

**To miejsce
czeka
na Twoją
REKLAMĘ**



KURIER WILEŃSKI

Wydawca

ZSA „Kurier Wileński”

Drukuje SA „Spauda”

Zast. redaktora naczel.
Jarosław WOŁKONOWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres kurier... w @ post. 5 ci. lt

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel./fax 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Halina
JOTKIALLO